

Premier ZSRR opuścił stolicę Francji

Na zakończenie wizyty wspólny komunikat

Premier Związku Radzieckiego, Kosygin, który przyjechał z wizytą oficjalną do Francji 1 grudnia br., odleciał z Paryża w piątek 9 bm. o godz. 8.53 GMT z lotniska Orly.

W czasie swego pobytu we Francji premier Kosygin odbył kilka spotkań w cztery czy z generałem de Gaulle'em. Najkrótsze takie spotkanie miało miejsce w piątek rano w zamku Rambouillet przed wyjazdem Kosygina na lotnisko.

Na lotnisku Orly zegnali go premier Francji Pompidou i trzej ministrowie rządu — Couve de Murville, Debre i Messmer.

*

Na zakończenie wizyty premiera Kosygina we Francji ogłoszono komunikat radziecko-francuski. Oto jego fragmenty.

Wizyta we Francji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina i rozmowy, które się z tej okazji odbyły, pozwoliły znacznie rozszerzyć serdeczne stosunki istniejące między ZSRR i Francją oraz przyczyniły się do umocnienia konsekwentnie rozwijającej się współpracy radziecko-francuskiej. Wizyta jest nowym, poważnym wkładem do umocnienia przyjaźni między narodami radzieckimi i francuskimi, do sprawy zachowania pokoju w Europie i na całym świecie.

Podczas rozmów przedyskutowano problem zwolnienia w przyszłości ogólnoeuropejskiej konferencji, która rozpatrzyłaby kwestię bezpieczeństwa Europy i ukształtowania współpracy ogólnoeuropejskiej.

Świadome ogromnego znaczenia problemów nuklearnych nie tylko jeśli chodzi o nierozprzestrzenianie broni jądowej, ale również w kwestii zakazu jej produkcji i likwidacji istniejących zapasów, obie strony ponownie uznały, iż niezbędne jest, aby mocarstwa dysponujące tą bronią rozważyły środki które mogłyby zapewnić prawdziwe rozbrojenie w tej dziedzinie.

Nawiązując do wydarzeń w Azji południowo-wschodniej, które stanowią — jak podkreśla oświadczenie — zagrożenie sprawy pokoju, oba rządy wyrażają ubolewanie w związku z sytuacją, której powaga jest wynikiem obecnej ingerencji. Sytuacja ta stwarza również zagrożenie wobec sąsiednich państw i jest obecnie główną przeszkodą w rozładowaniu napięcia międzynarodowego a także w ustanowieniu trwałych, pokojowych stosunków między licznymi krajami.

Związek Radziecki i Francja uważają, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna działać w oparciu o ścisłe przestrzeganie zasad i postanowień swojej karty

Szczyście w nieszczęściu

Pilot samolotu transportowego Skandynawskich Linii Lotniczych zmarł w czwartek na atak serca tuż przed lądowaniem w czasie śnieżyicy na lotnisku Fornebu koło Oslo.

Drugi pilot zdążył przejąć ster i wyrównał lot i wylądował szczęśliwie w kilka minut później. Samolot nie wioził pasażerów. (PAP)

Pearl Harbour po 25 latach

7 bm. w 25 rocznicę japońskiego ataku na Pearl Harbour odbyły się w Honolulu, na Hawajach uroczystości żałobne. Na zdjęciu: chwila składania wieńca na cmentarzu, na którym spoczywają zabici podczas japońskiego ataku żołnierze amerykańscy.

Fot. - CAF - Unifax



Problemy prasy terenowej tematem obrad plenum ZG SDP

W Bydgoszczy rozpoczęło się 9 bm. dwudniowe plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, poświęcone roli prasy terenowej i rozgłosni regionalnych oraz dalszym perspektywom ich rozwoju. W obradach wziął udział kierownik Biura Prasy KC PZPR — Stefan Olszowski.

Jak wynika z referatu Prezydium ZG SDP i wprowadzenia do dyskusji, które wygłosił przewodniczący bydgoskiego Oddziału Stowarzyszenia Janusz Garlicki, mamy obecnie w terenie 34 dzienniki o łącznym dziennym nakładzie 4.3 mln. egzemplarzy, 11 pism społeczno - kulturalnych, 21 czasopism i razet powiatowych oraz 100 pism zakładowych; w kraju działa 16 regionalnych rozgłosni radiowych, dysponujących w sumie blisko 14 tys. godzin programu rocznie.

Osiągnięcia są więc niewątpliwie niemniej prasa terenowa i radio odczuwają jeszcze dotkliwe braki w dziedzinie bazy technicznej i materiałowej. Niedosć nowoczesna, a często mocno przestarzała baza poligraficzna oraz studyjna i nadawcza, niedostatki papieru — oto podstawowe niedociągnięcia.

Referat przytacza dane, świadczące o szerokim udziale dziennikarzy w pracy partyjnej i różnych organizacji społecznych. (PAP)

Przedstawiciel NFW Płd. Wietnamu w Poznaniu

Do Poznania przybył w piątek stały przedstawiciel Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu — Tran Van Tu. Miłego gościa na Dworcu Głównym powitali wiązankami białoczerwonych kwiatów przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu FJN. (lk)

75 nalotów na DRW w jednym dniu

Trudna sytuacja sajońskich urzędników

Mimo niesprzyjającej pogody Amerykanie — jak poinformował rzecznik wojskowy USA — dokonali w czwartek 75 nalotów na Wietnam Północny, bombardując głównie okolice Hanoi, Hajfongu i Dien Bien Phu oraz pas przybrzeżny.

W pobliżu Hanoi doszło do walki powietrznej między północnowietnamskimi „Migami” a samolotami amerykańskimi atakującymi stację radarową w odległości 10 km na północny wschód od stolicy DRW. Rzecznik oświadczył, iż w toku tej walki żadna strona nie straciła samolotu.

Równocześnie podał on, że obrona przeciwlotnicza zestrzeliła amerykański myśliwiec bombardujący na przedmieściach Hanoi. Dwa samoloty USA zestrzelili partyzanci nad Wietnamem Południowym. Jednym z nich był bombowiec „b-57”, drugim — samolot odrzutowy „supersabre”.

W ciągu pierwszych dwudziestu dni listopada bojownicy południowowietnamskiej armii wyzwoleńczej wyeliminowali z walki w prowincji Thu Gaumot 542 oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich w tym 336 wojskowych amerykańskich — donosi VNA powołując się na Agencję Wyzwolenie.

Dziennik „Than Tiung” pisze, że 150 tys. urzędników sajońskich żyje w ciągłym strachu o swoją przyszłość. Ostat-

nio — czytamy dalej w tym sajońskim dzienniku — urzędnicy stali się przedmiotem nieuzasadnionych ataków. Koła rządzące ciągle grożą przeprowadzeniem wśród nich czystki.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja materialna urzędników. Prasa informuje, że są oni zmuszeni przyjmować dodatkowe prace, aby wyżywić rodzinę. Wieczorami pracują jako taksówkarze obwołując po mieście cudzoziemców.

PAP

5376 uczestników

Zakończenie konkursu „Bądźmy zdrowi”

W niedzielę koncert i losowanie nagród

IV Konkurs „Bądźmy zdrowi”, organizowany z okazji „Dni Przeciwegruźliczych” przez: Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Miejski Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzka Przychodnię Przeciwegruźliczą, Ośrodek Walki z Gruźlicą dla m. Poznania oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, dobiegł końca.

Cieszyć się on dużym zainteresowaniem wśród czytelników. Świadczy o tym liczba nadesłanych kuponów — 5376. Niestety, wiele z nich zawierało nieprawidłowe odpowiedzi. Te zgodnie z regulaminem nie weszły udziału w losowaniu nagród. Najwięcej pomyłek było przy pytaniu ostatnim. Prawidłowa odpowiedź winna brzmieć: do walki z gruźlicą mobilizują społeczne komitety. W rezultacie prawidłowych odpowiedzi otrzymaliśmy 1760.

Jutro, tj. w niedzielę, odbędzie się ostatni akord naszego konkursu — losowanie nagród. Nastąpi ono w czasie koncertu zorganizowanego o godz. 11.30 w Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej 19.

W koncercie udział wezmą: Zespół Kameralny przy Poznańskim Chórze Chłopięcym pod dyr. Wiesława Kiesera, Zespół Muzyczny Romana Pahl — znany już dobrze naszym czytelnikom z innych imprez „Głosu” oraz niezawodny — Henryk Derwich.

Jednocześnie w czasie koncertu odbędą się błyskawiczne konkursy z nagrodami.

Organizatorzy serdecznie zapraszają uczestników konkursu na niedzielną imprezę — wstęp wolny.



WIELKOPOLSKI

Rok XXII	Poznań	Cena 50 gr
Wyd. A	sobota, 10. XII. 1966 r.	Nr 293 (7100)

III Krajowy Zjazd Delegatów ZKR zakończył obrady

Po dwudniowej gospodarczej dyskusji III Krajowy Zjazd Delegatów Związku Kółek Rolniczych zakończył w piątek obrady. Zjazd podjął ważne dla dalszego rozwoju tej wielkiej organizacji chłopskiej decyzje.

Obradom zjazdu przysłuchali się: Mieczysław Jagielski, Józef Ozga-Michalski, Józef Tejhna, Zdzisław Tomal, Stefan Ignar, członkowie rządu, przedstawiciele instytucji i organizacji gospodarczych, spółdzielczych, społecznych i młodzieżowych działających na wsi.

Przemawiał również sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal.

Od chwili swego powstania w latach 1956-57 kółka stały się istotnym instrumentem realizacji nowej polityki rolnej wytyczanej wspólnie przez PZPR i ZSL — stwierdził na wstępie Z. Tomal.

Dziś kółka rolnicze są już organizacją masową, powszechną, obejmują swą działalnością blisko 90 proc. wsi, a zasięg ich działania i oddziaływania wykracza znacznie poza gospodarstwa, które są ich członkami, w coraz szerszym stopniu obejmuje całą wieś.

Nawiązując do węzłowych problemów i zadań rolnictwa oraz nowych decyzji kierownictwa PZPR i ZSL, które przedstawił w swym przemówieniu Władysław Gomułka, Z. Tomal podkreślił, że rolnictwo dysponuje obecnie szerokim zespołem podstawowych środków niezbędnych do osiągnięcia zaplanowanego poziomu produkcji.

Następnie sekretarz NK omówił najważniejsze zadania rolnictwa i scharakteryzował warunki ich realizacji, akcentując rolę kółek

Nad mogiłą Mario Alicaty

Przez cały czwartek liczne delegacje z Włoch i zagranicy przybywały z kwiatami na cmentarz, by uczcić pamięć wybitnego działacza, członka kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej, bojownika antyfaszystowskiego, redaktora naczelnego „Unity” Mario Alicaty.

W imieniu PZPR, prasy polskiej i zespołu „Trybuny Ludu” wieniec złożył jej redaktor naczelny Leon Kasman.

PAP

Syria konfiskuje majątek IPC

Administrator rejonu Homs zawiadomił Syryjską Agencję Informacyjną, że decyzja rządu syryjskiego dotycząca konfiskaty dóbr IPC (Iraq Petroleum Company) została zrealizowana. Suma 3 743 904 funtów szterlingów, znajdująca się w biurach IPC w Homs a skonfiskowana przez władze, od powiada wysokości zadłużenia IPC wobec skarbu Syrii za okres od 1 stycznia do 30 września 1966 roku. (PAP)

chowywania pasz, sprawy remontów maszyn kółkowych i zaplecza technicznego kółek, zaopatrzenia w nawozy, kontraktacji zbóż oraz planów gromadzkich i roli kółek w ich tworzeniu i realizacji.

M. Jagielski, omawiając dotychczasowe osiągnięcia w hodowli i podejmowane w ostatnich latach wysiłki, zmierzające do zwiększenia pogłowia bydła i jego produktywności, podkreślił, że jeszcze nie w pełni są wykorzystywane rezerwy wzrostu hodowli, tkwiące w odchowie cieląt.

Przy powiększaniu i ulepszeniu pogłowia bydła najważniejsze jest umacnianie własnej bazy paszowej w każdym gospodarstwie, przede wszystkim jak najlepsze wykorzystanie zmeliorowanych użytków zielonych. Nie wszyscy jednak rolnicy doceniają ten wysiłek państwa wkładany w melioracje, nie dbają o urządzenia melioracyjne. Nie zawsze po zmeliorowaniu łąk i pastwisk następuje należyty wzrost zbiorów siana i to często z winy rolników. Wiele

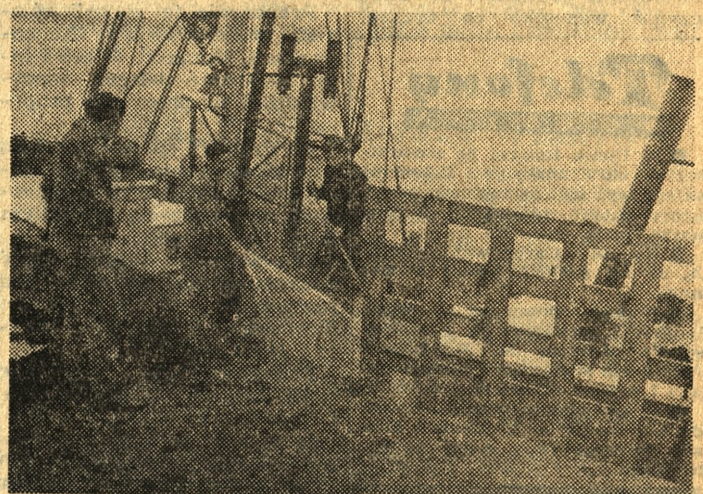
Dokończenie na str. 2

Ponad 53 mld zł w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 30 listopada br. kwotę 53 mld 19 mln zł., w tym na książeczkach oszczędnościowych 50 mld 695 mln zł., a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 2 mld 324 mln złotych.

W listopadzie br. wkłady wzrosły o 1 mld 28 mln zł a łącznie w okresie 11 miesięcy — o 8 mld 439 mln zł. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się o 147 tys. sztuk, a łącznie od początku br. — o 2 mln 36 tys. sztuk. PAP

Pucki agar



Od stycznia 1967 roku Zakład Przetwórstwa Wodorostów Morskich w Pucku, jedyny tego rodzaju w basenie Morza Bałtyckiego, po kilkuletnich pracach do świadczalnych rozpocznie produkcję przemysłową agaru. Jest to wysuszony słuź różnych gatunków glonów morskich, zawierający przede wszystkim pektyny. Agar jest słosowany w przemyśle spożywczym do utwardzania galareł, lodów itp. Ma również zastosowanie w przemyśle tekstylnym i fotograficznym. Aby wyprodukować 10 kg agaru, specjalnie przysposobiony kufer musi skosić z dna zatoki 10 ton wodorostów morskich: morską czynną i widlika. Na zdjęciu: kufer Puck 18 przywiozł kolejną partię wodorostów morskich.

CAF — fot. Grabowiecki

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 10 bm. przewiduje się zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu. Temperatura maksymalna od plus 1 st. do plus 4 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne.

Nowe akcenty starej polityki

„Starej polityki nie wyrzucamy za burtę”. Oczekiwać należy jedynie „rozłożenia szeregu akcentów inaczej i dobitniej”. Taki pogląd wypowiedział nowy minister spraw zagranicznych NRF Willy Brandt przed kamerami telewizji zachodnioniemieckiej w czwartek wieczorem.

Te stwierdzenia Brandta rozwiały nadzieje tych, którzy przypuszczali, że z chwilą objęcia resortu spraw zagranicznych przez przywódcę socjaldemokratów nastąpi zasadniczy zwrot w tej polityce.

Willy Brandt bronił aparatu bonńskiego ministerstwa spraw zagranicznych przed zarzutami konserwatyzmu, wbrew temu, co jeszcze do niedawna mówił socjaldemokrata pod adresem tego resortu. Podobnie dowodził też, że w jego ministerstwie nie występuje problem „nieprzewidywalnej przeszłości”, mimo iż powszechnie wiadomo, że w bońskim MSZ pracuje wielu starych dyplomatów hitlerowskich. (PAP)

Nagrody za długoletnią pracę

Wczoraj w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród jubileuszowych długoletnim pracownikom tej instytucji. Nagrody pieniężne wraz z albumami „Wielkopolska” wręczył przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerba, złożył on również jubilatowi serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszej pomyślnej pracy. Nagrodzeni zostali ci, którzy przepracowali w prezydium: 10, 15, 20 i ponad 20 lat. (ad)

W Indonezji

Polowanie na długowłosych

Wojsko i policja indonezyjska zorganizowała w pięćdziesiątce lat temu polowanie na długowłosych na ulicach Djakarty. Zwolennicy mody beatlesowskiej, nie którzy na skuterach zaczęli uciekać, kiedy ujrzeni patrzeć policyjne i wojskowe z nożycami gotowymi do akcji. Żołnierze zaczęli strzelać na oślep.

Noszenie długich włosów i muzyka bigbeatowa jest zakazana w Indonezji od października 1964 roku. (PAP)

Przedstawiciele Chin bez pełnomocnictw

Z obrad Rady Generalnej ŚFZZ

Na posiedzeniu XVI sesji Rady Generalnej ŚFZZ sekretarz generalny federacji, Louis Saillant, zreferował prace komisji do spraw zmian w statucie ŚFZZ.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Chin, który zażądał gruntownej zmiany statutu, a w rzeczywistości jego likwidacji. Kiedy zaczął on powtarzać swoje zwykłe oszczerstwa wypowiadając pod adresem radzieckich związków zawodowych, H. Warnke, który przewodniczył obradom, odebrał mu głos. Jednakże przedstawiciel Chin nie opuścił trybuny i nadal przemawiał przy wyłączonych mikrofonach. Ogłoszono dłuższą przerwę, po której przewodniczący udzielił głosu Louis Saillantowi.

Louis Saillant zakomunikował, że członkowie Prezydium Rady Generalnej ŚFZZ usiłowali przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami Chin, domagając się, by brali normalny udział w pracach sesji. Przedstawiciele chińscy oświadczyli jednakże, że będą czynić wszystko co zechcą.

Telefony DONOSZA

● W Domu Książki na narożniku ul. ul. Kilińskiego i Dzierżyńskiego wybuchł na zapleczu pożar, który dzięki interwencji Straży, natychmiast ugaszono.

● Na ul. Ogrodowej 70-letni A. S. na śliskiej jezdni zlał się nogę.

● Z dachu domu na ul. Mogileńskiej z wysokości ok. 3 metrów spadła 34-letnia M. B. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i ogólne obrażenia.

● W mieszkaniu przy ul. Zawady 4, 70-letnia M. A. spadła z krzesła doznając rany ciętej potylicy. (t)

Nowe warunki ratalnych zakupów

Bez kolejek w sklepach meblowych???

Sprzedaż mebli wzrasta wprawdzie z roku na rok, ale mimo to klienci nadal mają kłopoty z ich wyborem. Trudności pogłębia wielkie nasilenie zakupów w końcu roku. Handel, mimo zabiegów czynionych w fabrykach — nie może zapewnić sobie zapasów, które byłyby wystarczające w jesienno-zimowym szczycie sprzedaży.

W tej sytuacji Centrala Handlu Meblami zamierza wprowadzić zmiany, które po winny usprawnić zaopatrzenie i dogodzić większości przyszłych nabywców.

Przed wszystkim opracowano projekt wprowadzający nowe warunki zakupów ratalnych. Skorzystają na tym ci, którzy zdecydowali się na nabycie mebli w pierwszej połowie roku. Większość (70 proc.) krajowych mebli będzie można kupować — w terminie od 1 stycznia do końca lipca — wpłacając tylko 5 proc. wartości. Reszta spłacana będzie w 24 miesięcznych ratach. W II zaś półroczu pierwsza wpłata przy zakupie ratalnym wyniesie 15 proc., a reszta może być rozłożona na 18 rat.

Dotyczy to mebli tzw. powszechnych. Natomiast zasady te, w odniesieniu do mebli o okleinach orzechowych i na wysoki połysk przedstawiają się następująco: pierwsza wpłata 30 proc. wartości i 13 rat. Natomiast w II półroczu: 50 proc. i 12 rat. Meble z importu będą sprzedawane na raty po wpłacie 50 proc. wartości (18 rat miesięcznych), a wersalki węgierskie i NRD-owskie na warunkach 50 proc. pierwsza wpłata, reszta na 12 rat.

Innowacją — już wprowadzoną dla ułatwienia zakupów — są zapisy na typy mebli najbardziej poszukiwanych (np. komplety stołowe typ 1050, komplety kombinowane „Jerzy” i „Atoś” i kanapy „Finka”). Wyznaczone sklepy przyjmują zgłoszenia klientów na dwa tygodnie przed każdym kwartałem i mają zamówienia realizować w miarę napływu towarów z fabryk, a więc w ciągu trzech miesięcy. Klienci — powiadomieni listownie o nadejściu mebli — będą mogli dokonać zakupu w ciągu 4 dni.

Są też inne zmiany od dawna oczekiwane przez klientów. Sklepom nie wolno eksponować mebli, których nie ma w

magazynie. Wszystkie pawilony meblowe i duże sklepy będą miały od nowego roku specjalnych pracowników, którzy obowiązkiem będzie wyśczerpujące informowanie o aktualnych i najbliższych dostawach. Będzie również można, u każdego sprzedawcy, zapisać się na sprzęt spodziewany w sklepie w najbliższych dniach, a personel ma obowiązek powiadomić klienta telefonicznie, że wybrany przez niego wzór można już nabyć. Warto przy okazji powiedzieć, że zastrzeżono rygorów wobec sprzedawców. W przypadkach nieodpowiedniej obsługi będą oni zwalniani z pracy.

Obszerny program CHM, który ma na względzie likwidację kolejek i udoskonalenie handlowych usług w tej branży, zawiera jeszcze dalsze projekty zmian. Mówią one m. in. o specjalistycznych sklepach sprzedaży mebli kuchennych, tapicerskich i segmentowych, co ma umożliwić pełny wybór. Następną nowością jest rozwój sieci sklepów komisowych. W 1967 r. przybędzie ich 23. (PAP)

Przeciw rozrzutnej gospodarce paliwami i smarami

Omówienie uchwały KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o usprawnieniu gospodarki paliwami płynnymi.

Chodzi o zapewnienie prawidłowej eksploatacji zużywających paliwa (w tym produkty naftowe) maszyn i urządzeń, a równocześnie — o uzyskanie oszczędności paliwa. Jest to dla gospodarki ważny problem jeśli się zważy, że w ub. roku zużyliśmy 4,8 mln ton produktów naftowych, a w 1970 r. zużyjemy ich 8,6 mln ton. Wartość tych surowców sięga miliardów złotych; na ich import wydajemy kilkadziesiąt milionów zł. dew. rocznie.

Tymczasem, jak się oblicza, wiele jest w tej dziedzinie marnotrawstwa. Maszyny nie odpowiednio smarowane niszczą się szybciej i zużywają za dużo paliw i energii. Co gorsza: w większości zakładów nie ma dokładnych instrukcji, mówiących jakich olejów i smarów należy używać, aby za pewnić właściwą eksploatację. Rozrzutnie gospodaruje się również paliwami płynnymi.

Uchwała zmierza do usunię-

Festiwal

Związków Zawodowych

Ogólnopolski przegląd orkiestr w Poznaniu

W niedzielę o godz. 11 w sali Klubu ZNTK przy ul. Robotniczej 4 rozpoczyna się dwudniowy ogólnopolski przegląd orkiestr dętych związków zawodowych. Jest to uroczystość jednej z wielkich imprez związkowych, podjętych dla uczczenia Roku Kultury Polskiej i zbliżającego się VI Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w maju przyszłego roku. Koncert poznański po trwał do południa poniedziałkowego. Rolę gospodarza pełni WKZZ i Klub ZNTK.

Na przeglądzie w Poznaniu usłyszymy 19 orkiestr z województw centralnych i północnych. O wysokim poziomie zespołów wielkopolskich świadczy udział 10 orkiestr z naszego województwa. Drugi ogólnopolski popis odbędzie się w Katowicach w przyszłą sobotę i niedzielę. Oceniać będzie to samo jury, któremu przewodniczy prof. L. Kurkiewicz i w którym Wielkopolskę reprezentować będzie H. Beimcik. (p)

W NRE - większe podatki

Rząd zachodnoniemiecki postanowił zwiększyć podatki za benzynę i niektóre rodzaje win w celu zbilansowania nowego budżetu. (PAP)

Afery Dallas ciąg dalszy

Dalsze dowody fałszerstwa FBI i Komisji Warrena

W środę ukazała się „prywatnie” (tzn. w ograniczonym nakładzie i tylko na bezpośrednie zamówienie u autora) nowa książka Nerolda Weissberga, autora jednej z najbardziej druzgocących krytyk Raportu Warrena. Nowa książka nosi tytuł „Whitewash II” i idzie prawdopodobnie dalej niż jakakolwiek z opublikowanych dotychczas krytyk Komisji Warrena.

Weissberg ustalił m. in., że FBI z całą świadomością sfałszowało jeden z kluczowych dowodów ukazujący całą scenę zabójstwa. FBI stwierdziła mianowicie w raporcie kryminalistycznym dla Komisji Warrena, że kamera Zaprudera była nastawiona na szybkość 24 klatek na sekundę, co skłoniło komisję do ustalenia, że strzały oddane do wozu prezydenckiego padły w ciągu 5 sekund. Tymczasem Weissberg udowodnił, że kamera Zaprudera nastawiona była na 16 klatek na sekundę, co powoduje, że cała scena oddania strzałów musiała się rozegrać w ciągu maksymalnie 3,5 sekundy. Jest to — nawet w myśl raportu FBI — ustaleni Komisji Warrena — czas zdecydowanie za krótki dla oddania trzech strzałów z powtarzalnego

go karabinu „carcano”. Jeśli ustalenie Weissberga odpowiada prawdzie — nie ulega już wątpliwości, że strzelających było więcej niż jeden.

To, że odkrycie Weissberga dotyka nader dla FBI śliskiego gruntu, świadczyć może gorączkowa reakcja FBI, władz prokuratorskich USA i pewnych nieokreślonych sił w samym Dallas. Kamera Zaprudera znajdowała się po zakończeniu śledztwa w Muzeum Historycznym firmy Bell and Howell, produkującej amatorskie kamery filmowe. 7 bm. rano została ona „zabrana” przez urzędnika federalnej prokuratury „dla przeniesienia jej do archiwów państwowych”, co pozwala sądzić, że FBI postąpi z kamerą tak samo jak z wieloma innymi dowodami materialnymi śledztwa, np. z przednią szybą wozu prezydenckiego, która została wymontowana i zniszczona w ciągu kilku godzin po zamachu, czy z rezultatem testu parafinowego dłoni Oswalda itp.

W nowej książce Weissberga znajdują się również nowe dowody, że FBI najprawdopodobniej sfałszowało zdjęcie pracownika składnicy księgarskiej, Billa Lovelady, który znajduje się w oknie składnicy na moment przed zamachem, na jednym z istniejących zdjęć.

Książka Weissberga stanowi nie tylko jakościowy krok naprzód „drugiej fali”, ale przynosi tyle poważnych zarzutów przeciw FBI, że należy się spodziewać ostrej reakcji ze strony Hoovera. Warto dodać, że książka Marka Lane „Rush to judgement” już przez pięć tygodni utrzymuje się na pierwszym miejscu listy bestsellerów, jakkolwiek nie ukazała się jeszcze w wydaniu kieszonkowym. Dotychczas wydawca sprzedał z górą 210 tys. egzemplarzy, co na stosunki amerykańskie jest niezwykłym sukcesem. Wydawca liczy się z możliwością wypuszczenia wiośna przyszłego roku wydania kieszonkowego o nakładzie pół milionowym. Sukces tej książki dostarczy Markowi Lane'owi starczających środków finansowych dla prowadzenia dalszego śledztwa. (PAP)

Ambicja

Służba ruchu drogowego w Miastu zatrzymała sześciopiętrowy samochód, ponieważ był on zbyt przeładowany, przewoził bowiem 23 dzieci i towarzyszącą im nauczycielkę.

Przed sądem wydziału drogowego nie dawano wiary doniesieniom policji, twierdząc, że nie możliwe jest umieszczenie w sześciopiętrowym samochodzie tylu pasażerów — nawet małych. Oskarżona nauczycielka poczuła się dotknięta w swej ambicji. Sprawa została więc wysłana do sądu i zdemontowała, że może być pominięta w swym wozie.

Mimo to została skazana na grzywnę 50 dolarów. (PAP)

Radziecki archeolog w Poznaniu

Od kilku dni przebywa w Poznaniu znany radziecki archeolog, członek Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR — prof. Jurij Władimierz Kucharenko. Gość z Moskwy nie po raz pierwszy odwiedza nasze miasto. Tym razem przybył tu w związku z niedawno przez siebie napisanym podręcznikiem dla studentów archeologii w Związku Radzieckim. Jest to pierwsza tego typu praca w ZSRR. Podręcznik jest ilustrowany i zawiera ponadto krótki słowniczek archeologiczny rosyjsko-polski i polsko-rosyjski. Pracę prof. Kucharenki recenzuje obecnie dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, prof. dr Józef Kostrzewski. Wczoraj prof. Kostrzewski i pracownicy Muzeum spotkali się z radzieckim naukowcem. (ad)

III Zjazd ZKR zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

do zrobienia mają w tej dziedzinie kółka rolnicze — podobnie jak i w upowszechnianiu budowy silosów i produkcji kiszzonek.

Następnie M. Jagielski wskazał na coraz lepsze wyniki w eksploatacji sprzętu rolniczego oraz poinformował o podejmowanych przez Ministerstwo Rolnictwa krokach, zmierzających do stałego podnoszenia poziomu usług POM dla kółek rolniczych.

Podkreślając, że międzykółkowe bazy stanowią — jak wykazała praktyka — najbardziej racjonalne rozwiązanie w dziedzinie mechanizacji gospodarstw chłopskich, M. Jagielski zwrócił uwagę, że większość sprzętu znajduje się jednak nadal w kółkach i dla właściwej jego eksploatacji konieczne jest zapewnienie systemu

obsługi technicznej jak najbardziej zbliżonego do tego, który można stosować w bazach. Z tego względu wprowadza się obowiązek systematycznych przeglądów traktorów w punktach zorganizowanych przez POM-y. Jednocześnie podwyższono z 3 do 5 proc. bonifikatę dla kółek rolniczych, które uzgadniają terminy dostaw maszyn do warsztatów POM i przestrzegają zasady prawidłowej eksploatacji sprzętu.

Nawiązując do głosów w dyskusji poruszających sprawy zaopatrzenia w nawozy sztuczne, M. Jagielski wskazał na rolę kółek rolniczych w zapewnieniu racjonalnego i jak najbardziej skutecznego wykorzystania wzrastających dostaw, wypowiedział się przeciwko tendencji do obarczania kółek funkcją dystrybutora nawozów. Właściwa droga — to polaczenie wysiłków organizacji handlowej z wysiłkami kółek rolniczych. GS-y powinny pomagać kółkom w tym zakresie, wykorzystując transportowe usługi kółek, należy organizować sprzedaż nawozów na miejscu, we wsi, ale bez obarczania zarządu kółka funkcjami handlowymi.

Minister Rolnictwa zaakcentował również ważną rolę kółek rolniczych w kontraktacji.

W zakończeniu swego wystąpienia min. Jagielski stwierdził, że nowy okres, który otwiera w działalności kółek rolniczych III Krajowy Zjazd, będzie się charakteryzował zwiększonym ich udziałem w rozwiązywaniu podstawowych problemów rolnictwa, a zwłaszcza problemu zbożowego — paszowego. Realizacji tych zadań sprzyjać będą zwiększone, bo sięgające w obecnym 5-leciu 22 mld. zł., środki, którymi dysponować będą kółka rolnicze, stale rosnące doświadczenia aktywności kółek oraz pomoc partii politycznej i państwa. Na pomoc tę muszą być gotowi chłopcy działacze oddani sprawie postępu w naszym rolnictwie.

Pod koniec drugiego dnia obrad delegaci wybrali nowy zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Radę Główną Kół Gospodyń Wiejskich i Główną Komisję Rewizyjną. Prezesem Zarządu CZKR został ponownie Franciszek Gesing. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny
opracował Janusz Marczewski

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
10 XII 1966 Nr 293 (7100)

Dokąd zdoła rolnictwo?

— Wieś wytwarza tylko 20 procent dochodu narodowego; produkcja czysta 10 milionów ludzi zatrudnionych w rolnictwie jest trzykrotnie mniejsza, a dochód osobisty o 30 procent niższy w rolnictwie niż w przemyśle — mówią jedni.

— Nie wydaje się sensowne twierdzenie, że rolnik tworzy tylko jedną trzecią nowej wartości w stosunku do tego, co robotnik w przemyśle. W zestawieniach statystycznych posługujemy się bowiem nie pojęciem wartości, lecz cenami. To układ relacji cen między obu tymi działami zaciemnia obraz udziału rolnictwa w tworzeniu produktu społecznego — odpowiadają inni.

Rolnictwo nasze wniosło określony wkład w dzieło przemysłowania kraju, przez szereg lat rozwinęło się, dawało przyrosty produkcji, przy minimalnych środkach otrzymywanych z przemysłu.

Rolniczy dorobek Polski — aczkolwiek nie tak może bliski, jak niektórych galgali przemysłu — jest na pewno godny uwagi. Dotyczy to zwłaszcza ostatnich lat. Przed wojną zbierano w Polsce rocznie około 13,2 mln. ton czterech zbóż. W latach 1954-57 zbierano o milion ton mniej. Dopiero w okresie 1958-61 średnie zbiory osiągnęły 14,3 mln. ton, a w latach 1962-65 wzrosły do 14,9 mln. ton. W tej pięciolate planujemy dokonać skoku największego: rok 1970 powinien przynieść z naszych pól od 17,4 do 18,3 miliona ton ziarna. Oznacza to, że co roku średnie plony powinny wzrastać z każdego hektara od 60 do 80 kilogramów. Za tym zadaniem stoi program natywny, mechanizacyjny, nasienne, hodowlany, inwestycji budowlanych, a także kompleks zagadnień związanych ze skupem, magazynowaniem i przetwórstwem wzrastającej z roku na rok masy pól rolnych.

Jak na tle wskaźników ogólnokrajowych przedstawia się udział rolnictwa wielkopolskiego? Jaka jest jego rola i rola w jednym z najważniejszych zadań gospodarczych — stopniowej likwidacji importu zbóż?

Województwo poznańskie, dysponujące 9,3 procenta kra-

jowych użytków rolnych dostarczyło w roku 1965: 14 procent zbóż, 12 procent ziemniaków, 17 procent buraków cukrowych, 13,6 procent żywa, 15,1 procent mleka. Średnia wysokość plonów czterech zbóż podniosła się w okresie minionych 5 lat o ponad 3 kwintale z każdego hektara (w kraju o ponad 2 kwintale) i w roku 1965 osiągnęła poziom 21,5 q/ha (w kraju — 19,1 q). Dla porównania: opolskie — 21,4, bydgoskie — 22,8, łódzkie — 19,6, warszawskie — 18,6, szczecińskie — 20,2, rzeszowskie — 17,2.

Pozytywnym zjawiskiem jest stabilizacja plonów wszystkich roślin uprawnych. Mamy więc wyraźne, wymierne sukcesy w realizacji programu zbożowego. Mają one przy tym charakter stałej tendencji.

W hodowli na podkreślenie zasługuje przede wszystkim wzrost obsady inwentarza we wszystkich sektorach gospodarki rolnej. Największą dynamikę wzrostu osiągnęliśmy w trzodzie chlewnej (100,7 sztuk na 100 ha). W chowie bydła, którego obsada wynosi 50,8 sztuk na 100 ha, pozytywnym zjawiskiem ostatnich lat jest odmłodzenie i postępujące odgruzliczanie stada. Porów-

nując nasze wyniki hodowlane z innymi województwami należy stwierdzić, że np. Opole szczytną wyprzedza nas w hodowli bydła (63,8 sztuk na 100 ha), lecz pozostaje w tyle w liczebności trzody (82,8 sztuk na 100 ha). Nasi sąsiedzi z północy „odstają” w rogowaniu (45,8 sztuk na 100 ha) i w trzodzie (81,1 na 100 ha). Odpowiednie wskaźniki dla szczecińskiego wynoszą: 41,5 i 51,4, warszawskiego — 43,2 i 82,1, rzeszowskiego 59,3 i 47,8.

Jaki jest uzyskany w tej chwili poziom polskiego rolnictwa? Jakiej zajmujemy miejsce w światowej tabeli?

Przebieg produkcji mięsa na głowę ludności wyniósł w Polsce w roku 1964 52 kg. Tyle samo przypadało w NRD. Światowy rekord należy do Nowej Zelandii — 318 kg. Francja uzyskała 60 kg, Dania — 198, Czechosłowacja — 64, NRD — 62, Węgry — 43 kg.

Pszenicę zbiera się średnio na świecie 12,7 kwintala z ha. Polski rekord wydajności z roku 1965 wyniósł 20,6 q. Najwyższe plony w świecie w roku 1964 miała Holandia — 47,2 q; tuż za nią Dania — 42,3 q. We Francji uzyskano w tym samym roku 31,5 q, w NRD — 35,1 q, w Czechosłowacji — 22 q, w NRD — 31,1 q, na Węgrzech — 18,5 kwintala.

Prawdziwą potęgą jesteśmy w produkcji ziemniaka. W uzyskanej masie tego produktu wyprzedza nas tylko ZSRR. Za nami idą Chiny, NRD i Francja. Przeciętne plony roku ubiegłego w skali światowej wyniosły 121 kw. W Polsce — 154 kw. (w Wielkopolsce — 187 kw., w Opolskiem — 126 kw., w Rzeszowskim — 118 kw.). Daleko nam jednak do poziomu Danii (211 q, czy NRD 231 q/ha).

Ktoś powiedział, że kultura rolna i ogólna wkracza na wieś przewodami elektrycznymi i po utwardzonej drodze. W Polsce elektryczność ma obecnie 75,4 procent gospodarstw chłopskich. W woj. poznańskim — około 76 procent.

Skok to ogromny, jeśli przypomnieć, że w roku 1950 było zelektryfikowanych niecałe 20 proc. zagród. Do końca bieżącej pięcioletki dzieło elektryfikacji wsi ma zostać w naszym kraju w zasadzie zakończone.

W 1965 roku rolnictwo polskie miało około 123 tysiące traktorów, z czego na województwo poznańskie przypadało ponad 16 tysięcy. Przeciętnie na jeden traktor przypada w kraju około 160 hektarów użytków rolnych (w Wielkopolsce — 118 ha), gdy tymczasem w Czechosłowacji — 33 ha, w NRD — 45 ha, w Belgii — 16 ha, na Węgrzech — 102 ha, w NRD — 8 ha. Mechaniczne rumaki stanowią w naszym kraju dopiero 25 procent zasobów siły pociągowej.

No i nawozy — bilet wizytowy cywilizacji rolnej. W 1938 roku wysiewano w Polsce około 6 kg NPK na hektar. Dziesięć lat temu — 38 kg. W 1965 r. — 72,1 kg (w Poznaniu — 81,1 kg). A więc postęp szybki, lecz mimo to poziom żywności jeszcze niski. Dzięki wielkiej ofensywie naszego przemysłu chemicznego wskaźnik nawożenia mineralnego podniósł się pod koniec pięcioletki do 134 kg NPK na jeden hektar (w Wielkopolsce do 170 kg). Dla porównania: w 1963 roku zużycie nawozów mineralnych wyniosło w Czechosłowacji — 133,3 kg, w NRD — 224 kg, na Węgrzech — 60 kg, w NRD — 311,6 kg, w Belgii — 532 kg.

Oto — pobieżny z konieczności — przebieg naszych dotychczasowych trudności i sukcesów. Pakujemy on drogie, a przede wszystkim drogie, które musimy jeszcze pokonać, by stanąć w rzędzie rzeczywiście produkujących. Nasz dorobek jest znaczący, ale wielkie są nadal rezerwy, możliwości i — potrzeby.

FELIKS BIŁOS

do redaktora

PRZYCZYNY ZŁA

Przed wszystkim należy przeciwstawić się chęci leczenia zła przez ostre reakcje, karne mające być stosowane do młodzieży o cechach chuligańskich.

Rozważania nad chuligaństwem, zresztą nie tylko młodzieży, lecz i pewnej kategorii starszych, a zwłaszcza nad sposobami zwalczania go, muszą dotyczyć nie tyle zagadnienia karania przestępców, gdyż wiadomo, że odstraszenie przy pomocy surowych kar nie jest skuteczne, lecz przyczyn, które doprowadzają do wykształcenia się typów o mentalności chuliganów.

Na proces demoralizacji dziecka i młodzieży, poza względami zdrowotnymi i pozamoralnymi warunkami wychowawczymi wpływa nienależyte wykonywanie władzy rodzicielskiej ze strony części rodziców zupełnie nie przygotowanych do tego, często nadużywających władzy rodzicielskiej, stosujących metody wychowywania przez bicie. Konieczność wyeliminowania czynników szkodliwych wymaga wkroczenia organizacji społecznych i władz państwowych w bardziej drastycznych wypadkach, zmierzających do zlikwidowania nadużyć władzy rodzicielskiej, zwłaszcza bicia będącego częstokroć następstwem podniecenia alkoholowego i wyzycia popędów sadystycznych bardziej rozpowszechnionych niżby to się mogło wydawać. To zbroczenie psychiki ludzkiej szuka ujścia w moralnym znęcaniu się nad innym i w tym bodaj w dużej mierze należy doszukiwać się przyczyn wykształcenia się licznej grupy chuliganów młodszego i starszego pokolenia, których charakterystyczną cechą działania chuligańskiego jest demonstracyjne okazywanie innym ludziom pogardy i moralne znęcanie się nad innym.

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Nie jest też wykluczone, że młodzież coraz lepiej wykształcona, znająca historię, również najnowszą, umiejąca patrzeć na wydarzenia polityczne, na ustawiczne wojny, na niepewność panującą w wielu społeczeństwach, świadomie czy też podświadomie, zachowuje się tak, jak gdyby nie wierzyła w możliwość jakiejś stabilizacji własnej i postępu społeczeństwa na lepszy, wyższy poziom, tym bardziej że tak często wbrew wydawałoby się wszelkiej logice, społeczeństwa na wysokim poziomie stojące opalone są przez polityków o mentalności półinteligentów i zbrodniarzy, czego przykładem dzieje Niemiec w latach 1932 do 1945 r.

Po to zatem, aby ten czynnik demoralizujący wyeliminować, jest rzeczą konieczną, by społeczeństwa najwyższej stojące i najwybitniejsi ludzie stworzyli takie formy współdziałania pokojowego eliminującego wojnę, by ludzkość mogła w pełni skorzystać z tych bezbrzeżnych możliwości i bogactw wszelkiego rodzaju. Wylania się pytanie, co poza dobrymi warunkami zdrowotnymi i bytowymi jest młodemu człowiekowi potrzebne dla zaspokojenia jego potrzeb duchowych, dla umożliwienia mu pełnego rozwoju jego osobowości.

Każdy człowiek musi mieć poczucie ważności tego co robi, nikt nie chce być przedmiotem czyjegoś autorytatywnego oddziaływania, jeśli nie ma on możliwości wpływania na ten czynnik autorytatywny. Stąd wylania się postulat demokratycznej formy życia, nie tylko społecznego ale i zawodowego, a nawet w pewnej mierze form życia szkolnego. Szeroki wachlarz stowarzyszeń może częściowo zaspokajać tę naturalną potrzebę, by być człowiekiem o pewnym znaczeniu społecznym.

Dbając o wykształcenie się młodego człowieka na szczęśliwego i pełnowartościowego członka społeczeństwa nie można też zniekształcać linii rozwojowej jego osobowości w następstwie nieproporcjonalnego zwracania uwagi na rozwój jego zdolności rozumowych i wzbogacenia wiedzy przy równoczesnym zaniedbaniu rozwoju uczuć, zmysłu moralnego i poczucia piękna — nie tylko materialnego. Rzecz inna, że wiedza, a więc i wzbogacenie wiedzy, jest czynnikiem wpływającym na postępowanie dobre i społecznie wartościowe.

J. P.
Ostrów Wlkp.

WYBACZYĆ PIERWSZY WYBRYK

Jestem przedstawicielką obecnego pokolenia młodzieży i z tą dyskusją bardzo często nie mogę się zgodzić. Np. o ile ktoś coś przeszkrobie, np. weźmie sobie auto z ulicy i sobie pojeździ nie chcąc go zabrać — milicja złapie go; idzie do więzienia, siedzi zamknięty w czterech ścianach i czeka na rozprawę długo, długo, długo.

Co wy robicie z naszą młodzieżą, a zwłaszcza z takimi co nie mieli żadnej kary! Młodzież to przyszłość narodu. Jest nam przykro, że tak postępuje z młodymi, którzy nie byli nigdy karani. Pierwszy wybryk można wybaczyć.

T. ŁUCZAKÓWNA

NAJPIERW DAĆ DOBRY PRZYKŁAD

Zamykanie młodych do więzienia na kilkanaście miesięcy, pozbawianie wolności za ich pierwsze czyny. Czy nie lepiej dać dobry przykład niż zamykać i pozbawiać ich wolności? Jesteśmy młodzi i mamy prawo do życia. Zbyt łatwo jest krytykować tych, których życie jest jeszcze za krótkie, aby byli takimi, jakimi chcielibyśmy ich widzieć. Trzeba najpierw samemu dać dobry przykład a następnie wymagać od młodzieży.

J. SUŁKOWSKI

TRZEBA TEŻ DZIAŁAĆ DORAŹNIE

W sprawie „Młodzi na rozstajach” pozwólcie i mnie, przedstawicielowi starszej generacji, dojść do głosu. Redakcja „Głosu” udziela „Młodemu na rozstajach” stosunkowo wiele miejsca na szpaltach dziennika. Świadczy to o tym, jak mocno na sercu Redakcji leży sprawa wychowania młodzieży i jej kultury.

Znane są fakty ustawiania przeszkód na torach kolejowych przez dorastające dzieci, obrzucania kamieniami okien w przebiegających pociągach. A już szczytem chuligaństwa, zbrodniczą przestępczością są fakty pobicia i wypychanie z wagonów na tory kolejowe pełniących służbę konduktorów.

Wobec chuligaństwa tej rangi należałoby stosować doraźne drastyczne środki obronne obok metod profilaktycznych.

Metody wychowawcze, a więc profilaktyczne mają tę sł-

Dokończenie na str. 4

W rocznicę deklaracji ONZ

Mija dzisiaj osiemnaście lat od dnia proklamowania przez ONZ uroczystej deklaracji ujmującej w konwencji międzynarodowej podstawowe prawa i osiągnięcia człowieka walczącego od setek lat o swoją wolność i godność. Przyjęcie tej deklaracji było wybitnym osiągnięciem ONZ w okresie szczytowego rozwoju tej światowej organizacji. Podobnie jak Magna Carta Libertatum, jak międzynarodowe wyjęcie spod prawa kolonializmu, tak też Powszechna Deklaracja Praw Człowieka należy do tych wielkich humanistycznych aktów, do których ludzkość zawsze będzie wracać i zawsze się będzie odwoływać. Tej miary akty polityczne są bowiem odbiciem pewnej historycznej rzeczywistości, ilustracją procesów rozwojowych zachodzących w świecie dzisiaj.

Mimo swej niedoskonałości Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uważana jest za dokument niezwyklej wagi, zarówno ze względu na doniosłość problemów poruszanych w niej, jak też sposób ich ujęcia (nosi w pewnym sensie charakter statutowy, formułując podstawowe prawa człowieka i zobowiązując do ich przestrzegania). Głosi ona „prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa”, wzbrania „traktowania w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający”. Uchwalenie jej zostało uczczone na wniosek UNESCO wro wadzeniem międzynarodowego Dnia Praw Człowieka, obchodzonego corocznie 10 grudnia.

Dzień ten mający być symbolem tak wzniosłych idei nie skłania dzisiaj do refleksji optymistycznych. Cień wojny wietnamskiej, który przyćmiewa horyzont międzynarodowy, legł również na obchodach osiemnastej rocznicy proklamowania historycznej deklaracji. W Paryżu, miejscu uchwalenia deklaracji i w wielu innych stolicach europejskich od-

być się mają manifestacje społeczeństwa na znak solidarności z narodem wietnamskim. Z apelem o przestrzeganie i poszanowanie Karty Praw Człowieka wystąpiła Światowa Rada Pokoju, głosząc, iż „prawa te są dziś deptane w Wietnamie, którego naród padł ofiarą agresji amerykańskiej”.

Wytworzyła się więc w pewnym sensie sytuacja paradoksalna. Z jednej strony bowiem większość państw zdecydowanie potępia metody stosowane przez Amerykanów w Wietnamie, wskazując na nieposzanowanie i nieprzestrzeganie

Prawa deptane w Wietnamie

praw człowieka prowadzące do aktów barbarzyństwa. Do głosów tych przyłączają się członkowie politycy amerykańscy tacy jak Fulbright, Mansfield i Morse, a także znani publicyści Lippman, Reston czy Hughes, których artykuły trafiają do coraz liczniejszych czytelników.

Z drugiej jednak strony administracja amerykańska uparcie twierdzi, iż wojna w Wietnamie służy celom ochrony interesów „wolnego świata”, zagrożonych reko w Wietnamie południowym. Powtarza przy tym znane tezy o amerykańskich zobowiązaniach wobec tego kraju, które nie mają żadnych podstaw prawnych i zostały jednostronnie przyjęte przez Waszyngton. Środki, które przy tym stosuje się dla ochrony owych „interesów”, uświęcają jeden cel; jest nim utrzymanie określonego systemu wpływów i zależności. W tej sytuacji deklaracja ONZ zabraniająca jakiegokolwiek ingerencji i obwarowująca podstawowe wolności człowieka przepisami prawa aktua-

lizuje się szczególnie antywaszyngtońsko i nabiera nowego brzmienia.

Aktualność jej ujawnia się zresztą i w dziedzinie walki z polityką kolonialną, dyskryminacją rasową i apartheidem. I tutaj stosowanie deklaracji napotyka na kilka twardych przeszkód.

Trudnym do przezwyciężenia jest opór kolonialistów portugalskich wprowadzających na podległych sobie terytoriach prace niewolnicze, stosujących rasizm i dopuszczających się lubobójstwa na rdzennej ludności. Zawile jest też brytyjskie lawirowanie wokół problemu Rodezji, które ułatwiło w znacznej mierze powstanie nie zwartego bloku kolonialnego w południowej części kontynentu afrykańskiego, wspieranego przez monopole państw zachodnich. Republika Południowej Afryki pozostaje nadal forpaczka kolonializmu w tej części świata, prowadząc antyafrykańską politykę opartą od wewnątrz na brutalności i przemocy wobec ludności tubylczej. Przy tym stosowana w tym kraju polityka apartheidu stała się w toku swej realizacji swoistą mieszaniną najwsteczniejszych idei ostatniego stulecia. Nie przypadkowo też jej zwolennikiem jest „mocny człowiek NRF” — Franz Josef Strauss.

Wydaje się, że w roku przyszłym ONZ podejmie bardziej energiczne kroki celem przełamania przynajmniej niektórych z tych przeszkód istniejących jeszcze na Czarnym Lądzie. Zachęta do tego jest nasilenie się ruchów antykolonialnych jednoczących się we wspólnym froncie walki o przywrócenie prawowitym mieszkańcom Afryki należnych im swobód. W świetle tych wydarzeń deklaracja postulująca poszanowanie tych swobód bez względu na różnice ras i poglądów politycznych odgrywa rolę znamiennej przestrogi, zachowując przy tym w pełni charakter obowiązującego prawa.

JERZY WALASEK

CO ZOBACZYM

W

Kilka ciekawych filmów, dobre spektakle teatralne, Giełda piosenek, teleturynie, parę transmisji z Poznania — oto godne polecenia pozycje z najbliższego tygodnia (12 — 18 grudnia).

PONIEDZIAŁEK, 16 — reportaż (dok.) ze Swarzędza „Meble, Stolarz i Katedra” (transmisja), 17 — film z serii „Zaczarowany ołówek”, 17.10 — dla młodych „Rozkosze łamania głowy”, 17.30 — z cyklu „7 milionów młodych”, 17.45 „Meble do naszych mieszkań” (Poznań), 18.15 — Kino Krótkich Filmów, 18.45 — „Eureka”, 20 — reportaż filmowy „Leningradzka niedziela”, 20.15 — Teatr TV: „Oszukana” Tomasza Manna, w reż. Ludwika René; wśród wykonawców: N. Andrycz, R. Kossobudzka, W. Krasnowiecki, E. Karczewicz, M. Milecki. 21.35 — „Rozmowy o współczesności” — przed

kamerą prof. dr K. Grzybowski. **WTOREK**, 10.25 — film węgierski „Wir”, 15.25 — „Przysposobienie rolnicze”, 17.05 — „Zręczne ręce”, 17.20 — „Zapraszamy na wtorek wieczór” — wizyta u W. Puchalskiego, 18 — „Nos dla tabakierzy”, 18.25 — „Giełda piosenek”, 18.55 — progr. dokumentalny z Wrocławia, 20 — TV Przegląd Kulturalny (lok.), 20.15 — film węgierski „Wir”, 23.35 — „Panorama literacka”.

ŚRODA, 10 — „Skrzydła nadziei” film z serii „Dr Kildare”, 17 — dla młodych „Klub pancernych”, 17.30 — „Nie tylko dla pań”, 17.50 — Wszelchnia TV: „Li pań i plama” z cyklu „Jak państwo do dzieła szuki”, 19 — „Sprawy do załatwienia”, 20 — „Program rozrywkowy” (lok.), 20.20 — „Skrzydła nadziei” z se-rii „Dr Kildare”, 21.10 — „Światli”, 21.40 — Mały Teatr TV: „Zamknięty przedział” Zbigniewa Kubickiego w reż. A. Witkowskiego, 22.35 — Kronika Kulturalna z Katowic.

CZWARTEK, 16.55 — Kino „Ptyś”, 17.10 dla młodych „Sporty

zimowe”, 17.30 — teleturynie „Raz, dwa, trzy”, 18 — „Medale i detale”, 18.15 — „Klub dobrych gospodarzy”, 18.45 — „Przegląd muzyczny”, 20 — progr. public., 20.30 — film japoński „Mord w Tokio” (16 l.), 21.40 — „Wartość dyplomu”.

PIĄTEK, 15.25 — reportaż „Uczmy się pływać”, 17 — dla młodych „Gotowi do zimy”, 17.30 — „Lawina” film z serii „Bella i Sebastian”, 18 — „Kryptonim PI”, 18.20 — „Wielokropek”, 18.40 — Wszelchnia TV: „Rzeczy i człowiek”, 20 — Kronika Tygodnia (lok.), 20.15 — Łódzki Teatr TV: „Dobry człowiek z Seczuanu” Bertolta Brechta w reż. Tadeusza Mina, wykonawcy: J. Andrzejewska, J. Jabłonowska, E. Zdziszewska, J. Kłosiński, L. Benoit, K. Chmielec i inni. 21.55 — Trybuna Telewizyjna.

SOBOTA, 12.25 — film radziecki „Delegat floty”, 17 — telekonkurs „Jak cię widzę tak cię piszę”, 17.45 — „Latawiec” kukiełkowy film animowany, 18.05 — „Spotkania z przyrodą”, 18.30 — „Jazz w Filharmonii”, 19 — „Wieczorne

rozmowy”, 20.05 — „Bellgarde wpada w gniew” film z serii „Belphégor — czyli upiór Luwru”, 20.40 — „Przedstawiamy” progr. rozrywk. z udziałem piosenkarzy zagranicznych oraz I. Kwiatkowskiej i S. Zórawskiego, 21.55 — film francuski „Testament dr Cordelier”, (od lat 16), 22.25 — film CSRS „Czy lubisz Mozarta”.

NIEDZIELA, 10 — dla dzieci „Gwiazdki śniegu” (Budapeszt), 10.45 — sprawozdanie sportowe, 12.10 — gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego, 12.45 — dla dzieci „Porwanie w Tiuturilanie” W. Zukrowskiego — przeniesienie z Teatru Latok „Kapturek” w Olsztynie, 13.35 — „Bakaniarze” reportaż z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 13.50 — film z serii „Czarownice”, 14.35 — magazyn wiejski „Przemiany”, 15 — teleturynie „Wielka gra”, 16 — „Igor Strawiński” z cyklu „Portrety”, 16.55 — Teatr Niedzielny: „Forteca” A. Barańskiego, 17.30 — „Plebiscyt Archimedeasa”, 19 — „Nic świętego” felieton literacki A. Sandauera, 20 — recital Emilia Dymitrowa (Bułgaria), 20.30 — film angielski „Śmiech w raju”.

Stara gwardia się trzyma

„CZŁOWIEK UCIEKA” — film produkcji angielskiej. Scenariusz (wg powieści Shalley Smith): John Mortimer. Reżyseria: Carol Reed. Wykonawcy: Laurence Harvey (Rex), Lee Remick (Stella), Alan Bates (Stephen), Felix Aymler (Parson), Eleanor Summerfield (Hilda), Alan Cuthbertson (Jenkins), Noel Pursell (Milton Blecker), Harold Goldblatt (Tom Webster), Ramsey Ames (Madge), Juan Jose Menendes (Roberto), Fernando Rey (oficer policji) i inni.

Film ten jest typowym produktem kinematografii komercyjnej, nie ma żadnych innych ambicji niż za robienie dużych pieniędzy przez ściąganie widza na widowisko sensacyjno-rozrywkowe. Jako taki nie byłby godny naszej uwagi; niech się sam broni. Jednakże jest parę powodów, by o nim pomówić.

Sama sprawa rozrywki nie jest bowiem u nas wcale oczywista. Nie chce się zrozumieć, że ludzie pragną od czasu do czasu pójść do kina wyłącznie po to, by się rozzerwać. Te potrzeby powinno się także zaspokajać. Rzecz w tym tylko jakim kosztem: czy drogą pójścia pod publiczność, grania na jej najniższych instynktach, czy też drogą sensacyjnych widowisk robionych ze smakiem i kulturą. Te ostatnią możli-

wość wykorzystuje właśnie Carol Reed.

Wprawdzie temat filmu jest specyficzny dla świata kapitalistycznego, gdzie towarzystwa ubezpieczeniowe odgrywają tak przemożną rolę, ale cała reszta mogłaby się rozegrać gdziekolwiek. Oto młody pilot figuruje wypadek samolotowy, by jego żona mogła podjąć wysokie odszkodowanie i by potem oboje mogli sobie żyć w luksusie gdzieś w Ameryce Południowej. Umawiają się na spotkanie w Hiszpanii. I rzeczywiście żona podejmuje pieniądze i przybywa do umówionego miasta na Półwyspie Iberyjskim, radość maci jednakże spotkanie przebywającego rzekomo na urlopie w Hiszpanii agenta towarzystwa ubezpieczeniowego, które wypłaciło odškodowanie. Czyżby towarzystwo było już na tropie oszustwa?

Tyle mogę Wam opowiedzieć, dowiadujecie się o tym bowiem już w pierwszych minutach filmu. Cała reszta to cwana rozgrywka między agentem a naszą parą, rozgrywka zakończona szaleńczym pościgiem po szosach i uliczkach Gibraltaru.

Film zrobił sześćdziesięcioletni dzisiaj Carol Reed, reżyser jak widać należący do pokolenia ustępującego powoli z placu. Jednakże pokolenie to ciągle jeszcze pokazuje swój łwi pazur. Reed, który wslawił się takimi filmami jak „Niepotrzebni mogą odejść”, „Stracone złudzenia” czy „Klucz”, również nie ma zamiaru ustę-

pować. Jak inni starsi reżyserzy nie ma zrozumienia dla różnych nowinek filmowych, różnych „nowych fali” i ich propozycji formalnych i estetycznych. Robi filmy po staremu, ale z jakim mistrzostwem! Tak jak stary rzemieślnik, który nauczył się robić dobry towar i po prostu nie umie rzeczy spartaczyć Reed reżyseruje po prostu bezbłędnie, dawkując napięcie, na początku więcej by złapać widza, potem zwalnia akcję stosownie do nastroju wakacji na hiszpańskim wybrzeżu, by pod koniec gwałtownie przyspieszyć i zakończyć film ujęciem, które zapiera dech w piersi.

Warto się przyjrzeć tej robotce i zadumać nad losami nowego kina, tego eksperymentującego i poszukującego. Kiedy dojdzie ono do sprawności cechującej starą gwardię? Kiedy zrozumie, że dzieło filmowe ma sens tylko wtedy, gdy ludzie zechcą je oglądać? Że film jest sztuką tak masową, iż nie może być adresowany do wąskiej grupy snobów i prerafinowanych smakoszy, lecz do milionów?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Stuchamy z płyt

Warszawski Jazz Jamboree — 66 to nazwa, dwóch płyt. Na pierwszej grają: Waldron (fortepian) i Lindgren (kontrabas) grają trzy utwory Waldrona: Steady bread i Left waltz For Bob, i Stuff Smith wraz z kontrabasistą Hammerem, pianistą Lindgrenem i perkusistą Menzeczim grają Perdido Tizola i Lady be good Gershwin. Muza XL 342.

Na drugiej płycie Andor Kovacs Quartet gra Blue prelude Ellingtona i Blues Kovacsa; Garanian — Gromin Quartet — Into the distance Garaniána; Freddy Sunder Quintet — For Johnny Sunders; Monty Sushine's Jazz Band — Heebie jeebies Armstronga i I've found a new baby Palmera i Williamsa. Muza XL 343.

„Całujmy się” (Let's Kiss) — to popularna piosenka otwiera rejestr 14 pozycji w wykonaniu znanego duetu — Danuty Rin i Bohdana Czyżewskiego. „W — jak wiosna, Zginęła mi dziewczyna, Ona ma dwadzieścia lat, Hallo Dolly, Biedroneczki są w kropczki, Weźmiemy tylko namiot i Koliberek — to niektóre z piosenek. Vronit XL 0306.

„Hiszpania śpiewa” — to tytuł płyty zawierającej wspaniałe piosenki republikańskich (1936-1939) w oprac. I. Łajewskiego: Hymn de Riego, Piosenka o armii Ebro, Cztery generałowie, Pieśń party-

Udział rad w ochronie porządku

Intencje jak najlepsze, ale...

Uwadze rady narodowej, jako gospodarza terenu, nie mogą uchodzić sprawy związane z ochroną porządku i bezpieczeństwa publicznego. Powyższe stwierdzenie jest zgodne z wymogami prawa i życia. Prawa — bo ustawa o radach narodowych powierza tym ostatnim m. in. także zadania w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa. Życia — bo nie sposób sobie wyobrazić walki z przestępczością, a zwłaszcza działalnością profilaktycznej bez udziału rad. Jest on szczególnie potrzebny jeśli — tak jak obecnie — daje się odczuć przyływ fali przestępczości.

Jak rady mogą przeciwdziałać tego rodzaju zjawiskom? Podejmując odpowiednie uchwały i zarządzenia, a przede wszystkim sprawując społeczną kontrolę nad organami wy specjalizowanymi zarówno pod porządkowanymi jak i nie pod porządkowanymi radzie (np. Milicja Obywatelska).

Przejdźmy od tych teoretycznych rozważań do praktyki. Leży właśnie przede mną uchwała (nr 27/85/86) Prezydium DRN Poznań — Grunwald, w uzasadnieniu stwierdzająca m. in. że prawidłowa reakcja na wzrost przestępczości powinno być zaostreżenie walki z nią, a „w związku z tym opracowanie planu działania w tym zakresie i podjęcie odpowiednich uchwał zobowiązujących zainteresowane jednostki jak np. KDMO. Wydział Spraw Wewnętrznych, Wydział Oświaty i Kultury organizację społeczne itp. do realizacji zamierzeń jest w pełni słuszne...”

Wspomniany plan zawiera różnego rodzaju przedsięwzięcia. Niektóre z nich mają charakter długofalowy. I tak np. kolegium orzekające zobowiązane zostało do organizowania rozpraw wyjazdowych w celu popularyzacji przepisów w zakładach pracy, szkołach, rejonach działania komitetów blokowych. Poprawę stanu bezpieczeństwa na peryferiach zapewnić ma powołanie nowych

placówek ORMO (Zatorze, Kopanina, Ławica grunwaldzka). Wniosek ten wydaje się szczególnie trafny w zestawieniu z doświadczeniami junikowskimi (działająca tamże placówka ORMO w pełni zabezpiecza ład i porządek).

W planie przeważają jednak innego typu zamierzenia. Dyrektorzy zakładów otrzymali pisma zobowiązujące do lepszego zabezpieczenia mienia państwowego przed kradzieżami i pożarami. Zorganizowana zostanie narada kierowników lokalni gastronomicznych w celu „uczulenia w/w na problemy przestępczości powodowanej podawaniem alkoholu osobom już nietrzeźwym...”. Odbędzie się ponadto seria spotkań przedstawicieli władz z załogami zakładów produkcyjnych (w celu omówienia przestępczości gospodarczej) lub przedsiębiorstw transportowych (cel — omówienie porządku i bezpieczeństwa na drogach).

W sumie plan stanowi świadectwo poważnego zaangażowania się gospodarzy dzielnicy w ochronę porządku publicznego. Nie każda rada może w ten sposób oceniać. Mimo wszystko trudno nie stwierdzić, że przedstawione zamierzenia mają charakter na ogół akcyjny. A jeśli na domiar złego na poszczególnych zebraniach nie zostaną sformułowane istotne wnioski, lub jeśli zostaną zgłoszone lecz nie czekają się realizacji rzecz całą w dużym stopniu sprowadzi się jedynie do apelowania.

Wydaje się, że taka a nie inna konstrukcja planu wynika po części ze stylu działania komisji ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego. Członkowie tej komisji żalą się, że na spotkaniach z wyborcami nie otrzymują postulatów, które zmierzałyby do zapobiegania przestępczości. (Wniosek taki mają dostarczyć spotkania przewidziane w uchwale Prezydium). Warto zastanowić się nad tym, z czego wynika brak postulatów wyborców. Wydaje się, że

komisja DRN Grunwald, skąd inąd bardzo pracowita, nie utrzymuje — co jest zresztą zjawiskiem typowym — dostatecznie ścisłych kontaktów z organizacjami społecznymi (młodzieżowymi, kuratorami, PCK, TPD, Ligą Ochrony Przyrody itd., itd.). Fakt ten utrudnia „wejście” w szersze kręgi społeczeństwa i angażowanie mieszkańców do ochrony porządku publicznego.

Skoro o komisjach mowa, trzeba nawiązać do wspomnianego na wstępie problemu społecznej kontroli. Stosowane, przez komisje ochrony porządku formy kontroli — jednostek podporządkowanych radzie — należy uznać za pewne czynności sprawdzające, umożliwiające tylko powierzchowne zapoznanie się z działalnością tychże jednostek. Nie zmierznie rzadko dokonuje się np. wglądu do akt i dokumentów oraz żąda wyjaśnień dotyczących tych materiałów. Jeśli w tym przypadku można mówić o niewykorzystaniu uprawnień kontrolnych to inaczej rzecz ma się z jednostkami niepodporządkowanymi radzie. Np. komisja uprawniająca jest jedynie do tego, by wobec organów Milicji stosować formy kontroli polegającą na wysłuchaniu informacji przedstawicieli MO. W związku z tym Stefan Bolesta stwierdził w „Prawie i Życiu”:

„Istnieje więc w dalszym ciągu potrzeba bliższego sprycyzowania, ewentualnie nowego uregulowania trybu nadzorco-kontrolnego sprawowanego ze strony rad narodowych nad organami MO, przede wszystkim w związku z poszerzeniem zadań rad narodowych. (To samo dotyczy pozostałych jednostek niepodporządkowanych radom)”.

Dodajmy, że jest to jeden z warunków właściwej działalności rad narodowych w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, działalności, przy której ocenie stale powraca odczucie niedosytu.

MICHAŁ ŁUCZAK

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Dokończenie ze str. 3

bą stronę, że działają ze skutkiem w przyszłości, a tu już dzisiaj, zaraz, natychmiast należy stawić tamę szkocdnictwu. Jeżeli na szlakach sieci kolejowej rozwydrzona młodzież jest istotnie niepokonana, to ktoś inny, jeśli nie rodzice teje powinni odpowiadać materialnie za skutki złego wychowania dzieci?

WACŁAW PIĄSICKI
Poznań

OJCOWSKA RĘKA

Mam lat 45 pracuję jako ekonomista w jednym z poważnych przedsiębiorstw poznańskich. Mam dwoje dzieci, syna lat 16 i córkę lat 17. Żona pracuje od 13 lat. Jak dotąd nie mogę narzekać na zachowanie mojej młodzieży i sądzę, że osoby postronne także nie mogą się uskarżać.

Jakimi metodami wychowywałem dzieci? Otóż takimi, jakimi sam byłem wychowywany w domu rodzicielskim, tj. konsekwencja i ze wszech miar prawdomówność. Ale nie tylko. I tu na pewno posypią się na mnie gromy. Za przewinienie karcilem po ojcowsku tzw. „silną ręką”. Proszę nie kochać się z maltretowaniem, takiego czegoś nigdy nie było. Skutek tego jest taki, że dziś już w wieku młodzieńczym moich dzieci, nie potrzebuję się do tego uciekać. Starczy jedno słowo. Zaś dzieci są zdrowe i dobrze się rozwijają.

Kiedy stwierdzę, że np. oglądanie programu telewizyjnego przekroczyło przewidziany czas, lub program jest nieodpowiedni — jedno słowo traktowane jest poważnie i bez zastrzeżeń, bez złości i nieodpowiednich uwag.

Na tym przykładzie, na przykładzie wychowywania własnych dzieci opieram twierdzenie, że w dziele wychowywania i kształtowania młodych charakterów winna być zachowywana konsekwencja i w razie potrzeby stosowana „ojcowska ręka”. Świetlica, organizacje, zespołowe rozrywki to są półśrodki i mogą być stosowane oprócz wymienionych przeze mnie.

HENRYK WINKLER

OSTRE KARY NA CHULIGANÓW

„Gdzie szukać przyczyn?” taki tytuł nosi artykuł w „Głosie Wielkopolskim”. w sprawie chuligaństwa. Wiadomo, że cały nasz glob ziemski, jest opanowany tą zarazą. To jest bardzo ważny problem, którym cały świat powinien się zająć. Gdy czyta się artykuły na ten temat, widzi się bardzo naiwne jeszcze poglądy na tę sprawę. Wszystkie zalecenia, projekty, propozycje, jakie obywatele przedkładają, będą zawodziły. Pamiętać trzeba, że każdy łobuz doskonale się orientuje, że to, co zrobił, to co uszkodził itp. to jest zło, to jest karygodne, ale świadomie sobie to lekceważy, wiedząc że kara nie jest taka wielka. Chce przecież uchodzić za bohatera w gangu opryszków.

Nie bądzmy dalej naiwni, nie lekceważmy tej epidemii, wystąpmy bardzo energicznie. Jest jeden środek: wszystkie chuligańskie wybryki oddawać pod sąd doraźny, w trybie szybkim.

MO powinna posiadać specjalne kadry w odzieży cywilnej i te kadry powinny przechadzać się po takich miejscach, jak parki, aleje itp. i na gorącym uczynku łapać i karać.

STAŁY CZYTELNIK

Miedzy Brindisi a Wenecją

Przed tygodniem wróciłem z Włoch. Prasa w kraju informowała akurata o powodzi na Półwyspie Apenińskim. W Warszawie, w kilka chwil po wyjściu z pociągu, rozmawiałem z pisarzem P. „Jak pan przyjechał?” — pytał. — Wszystko przecież pod wodą. Florencia, Wenecja, Rzym...”

25 listopada udałem się z Rzymu do Bolonii — w pierwszy odcinek drogi wiodącej z powrotem do kraju. W przedziale pociągu dwóch Włochów (jeden z nich wojskowy), Amerykanin, Duńczyk, ja. Duńczyk wracał z Australii po pięcioletnim tam pobycie, Amerykanin okazał się producentem filmowym. Rozmawiali o powodzi. W dniu tym prasa doniosła o tragicznej sytuacji w Grosseto. Miasto położone wśród wyniesień dosięgła fala z Morza Tyreńskiego. Kilka dni wcześniej oglądałem w telewizji zniszczenia Florencji. Obrazy, freski, mozaiki, książki. Książki porzuciłano już na stołach: XV-wieczne inkunabuły, ręcznie iluminowane, suszyły ręce młodzieży. Dowcip polegał na tym, aby pomiędzy nawilgłe pergaminy wkładać bibułę. Organizowano brygady pomocy, zgłaszali się ochotnicy. W wielu zagrożonych lub dotkniętych klęską rejonach akcie samoobrony przed żywiołem przejęli pospoli pro-

zantów z Estremadury „Marsz Dąbrowszczaków. Jeśli zechcesz pisać mi, Asturia, La Kukaraca. Śpiewają Fola Lipińska — mezzosopran i Józef Wołtan — baryton z chórem i orkiestrą pod dyr. Jerzego Kołaczekowskiego. Muza N 0401.

Toni Keczer śpiewa z zespołem Czerwono-Czarni cztery piosenki: Ten pierwszy dzień, Wiart nie

zawsze wieje w oczy, Kto wie, o czym szumi wiatr, My reklamy nie lubimy. Muza N 0446.

„Kolejdy Polskie” — pod takim tytułem ukazały się 3 płyty „Veritonu”, z których każda zawiera po cztery znane polskie kolejdry w wykonaniu chóru męskiego „Harfa” pod dyr. Jerzego Kołaczekowskiego. „Veriton” V-301, V-302, V-303.

Czesław Niemen z towarzyszeniem orkiestry Michela Colombier śpiewa 4 piosenki: Hej dziewczyno hej, Sen o Warszawie, Czy wiesz i Być może i ty. Muza N 0416.

Zespół Tajfuny prezentuje: Bambuszek i jego koledy, Kiedy jesteśmy sami, Ej ta droga, Nieoczekiwane rozwiązanie. Muza N 0402.

prawie wszyscy mieszkamy nad morzem... Co to za rząd!...

Wyrzesałem przez okno. W restauracyjce palił się elektryczny piecyk, właściciel trattorii długim kijem zamykał górne okno. Padało. Od dwóch dni już padało w Rzymie. Wody Tybru, w jesieni brudne, przykryły nadbrzeżne „banks” po których spacerowałem samotnie przed tygodniem, wypełniały główne koryto, piły się w górę. Podobno zalało któreś z przedmieść Wiecznego Miasta. Ulicami płynęły potoki. Deszcz. Tego nie można sobie wyobrazić. Gdzie

pokoju; w snuck-barze pod mną wydymał pasiaste markizy, szuszył ulice, które jeszcze chwila przedtem przelotny opad.

Ukazały się pierwsze apele. Rząd włoski zwrócił się do ludzi dobrej woli z wezwaniem o pomoc materialną, o pomoc w pracy przy usuwaniu skutków zniszczeń. Na potrzeby zalanych terenów wyznaczono wiele miliardów lirów. Z pomocą pośpieszył Paweł VI, także organizacje międzynarodowe na czele z ONZ.

Znów wyrzesałem przez okno. Zachód rósł wzgórza, mineliśmy Orwiato, dojeżdżamy do Florencji, gdzie nie wysiadę. Miasto to nie przyjmuje jeszcze turystów: kłopoty ze światłem, wodą. Jak na morzu u rozbitków — kłopoty z wodą. Wojskowy Włoch, sąsiad z ławki, powiada, że zgineło wiele zwierząt, zwłaszcza owiec, wszystko to pływa, woda jest zakażona. Przykładamy nosy do szyby. Pola dopiero co wyszły spod wody. Na zabudowaniach gospodarskich na drzewach oliwek, kasztanów, migdałów, fig — ślad dokąd sięgał żywioł. Ozmienie pokrywa muł, w zagłębieniach gruntu bajora. Obaj Włosi rozmawiają spokojnie. Ten hart już wcześniej rzucał się w oczy. Jestem pełen podziwu dla tych ludzi, z godnością znoszących ogromne nieszczęście.

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI

POWÓDŹ

wało spływu rzek, wdarło się samo ich korytami w głąb lądu.

W Rzymie, w trattorii u Antonia, obok via Merulana, rozmawiałem z człowiekiem, który miał we Florencji interesy. Opowiadał spokojnie, choć stracił prawie wszystko. Przyszedł z żoną na obiad. Widziałem go wcześniej trzy razy. Jak to możliwe? — pytałem stereotypowo. Był rozgoryczony. Zawinił rząd — hamował pasję. — Żadnych zabezpieczeń, signore. Żadnych wałów ochronnych. Są przecież sposoby. Ostatni raz, prawda, przed przeszło stu laty, bodaj w roku 1827, no, ale mieszkamy nad morzem,

widziałem podobny deszcz? Pewnie w czasie wojny w strefie tropiku... Samochody z wysiłkiem pokonywały rwący prąd.

Przed tygodniem byłem odcięty od kraju, morze przecięło na pół, Południe stało się wyspą oderwaną od kontynentu. Chciałem uniknąć ewentualnej zwłoki w powrocie do domu, zacząłem pilnie studiować rozkład jazdy. Po niespełna trzech dniach rozjaśniło się. Ja, człowiek z północy, przestałem nareszcie marznąć w Rzymie. Przyszedł znów ciepły wiatr, jak przed tym potopem. Okropny wiatr. Trzaskał okiennicą od mego



Niedzielną 500-na gra w „Koziołkach” to CZTEROKROTNĄ SZANSĘ WYGRANEJ:

PÓŁ MILIONA ZŁ, UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD MIESIĘCZNYCH
PREMIA 3-cyfrowej końcówki banderoli i udział w konkursie z EP.

Uwaga ODBIORCY CEGŁY! Uwaga

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu
ZAWIADAMIA, że z dniem 31 grudnia 1966 r.

ANULUJE

wszelkie niewykorzystane dowody na odbiór cegły
pełnej i cegły — dziurawki zakupionej w punktach
sprzedaży detalicznej w 1966 roku:

1. Detaliczna Sprzedaż Materiałów Budowlanych Poznań, ulica
Kordeckiego 62
 2. Hurtowy Skład Opalowy Nr 399 Poznań, ul. Gnieźnieńska 55a.
- W sprawie zwrotu wpłat należy zgłaszać się w Okręgowym Przed-
siębiorstwie Handlu Opalem w Poznaniu, ulica Konfederacka —
Barak nr 4.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

» METALOWIEC «
w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a

PRZYJMIE DO WYKONANIA

prace ślusarskie

i cięcie materiałów
na pile tarczowej

Zamówienia prosimy kierować
do Działu Zbytu w/w Spółdzielni.

K8500

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO

w Poznaniu, ul. Komandoria 5
posiadają

do natychmiastowej ODRZĘDZAJĄ
następujące maszyny i urządzenia:

1. pompa parowa szt. 1, o wydaj. 16 m³/godz.
2. maszyna parowa tłokowa, moc 75 KM, ciś-
nienie pary 12 atm.
3. wózek widłowy akumulatorowy typ RABA,
udźwig max. 2.000 kg
4. wirówka separator de Laval typ L 2934 S,
1.500 obr./min.
5. filtry piaskowe — szt. 4, przepustowość 500
l/godz., powierzchnia filtrująca 35,6 dm²
6. aparat tlenowy izolacyjny, półgodzinny typ GS
7. przenośnik taśmowy typ WP-15, długość
15 m, szerokość taśmy 1.500 m/m
8. pompa wirowa typ 40 N 160, wydajność 30
m³/godz., wysokość podnoszenia 24,4 m
słupa wody, 3.000 obr./min.
10. silniki elektryczne — nowe:

Szczegółowe informacje o powyższych
urządzeniach uzyskać można w Poznańskich Zakła-
dach Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu,
ul. Komandoria 5 — Dział Głównego Mecha-
nizmu, telefon 710-01.

K8211

Praca

Gospośnią do stałe (rów-
nież z prowincji) lub do-
chodząca, potrzebna. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 37891g.

Posiadającemu wtryskar-
kę pionową na polisty-
ren, dam prace chałupni-
czą. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 37373g.

Kulturalna, zdrowa pani,
potrzebna do 3-letniego
dziecka, na 6 godzin. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 37796g.

Uczeń piekarski, potrzeb-
ny. Henryk Spychała Sie-
raków Wlkp., Nowotki 48.
17753b

Poprowadzę dom samot-
nej osoby, względnie za-
piekuję się chorym. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 37027g.

Ogrodnik, egzamin
mistrzowski, praktyka, sa-
modzielny poszukuje za-
raz posady, najchętniej
salarium — uzdrowisko.
Specjalność konserwacja
zieleni i kwiatów.
Warunek mieszka-
nia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37007g.

Nauka

Profesor, uczeń i lek-
cja. Rękawiczki 108. 35963g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Al. Marcinko-
wskiego 2a, parter. 37006

Kupno

Silnik używany lub no-
wy do „Wartburga” kupi-
cie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
37017g.

Kupię zbiornik o poj. od
2 do 5 tys. litrów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37055g.

Sprzedaż

Spiesznie sprzedam Tra-
banta 601. Ul. Przyby-
szewskiego 56b m. 6, po
godz. 14. 38073g

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowski Poznań, Czer-
wonogórska 10. 35743g

35 owiec merynos, dużo
kocy, sprzedam, 550
sztuka, Agaciński, Wągro-
wiec, tel. 199. 17448p

Wytwórnia wózków dzie-
cięcych, duży wybór po-
lecam. Poznań, Kwiatko-
wa 12. 36781g

Plaszcz zimowy brązowy
wątławy, wielkość 52 i
loden czarny 96, prze-
dam. Tel. 567-50, wieczor-
em. 38014g

Garaż drewniany, składa-
ny, nadający się na ma-
gazyń, altanę, sprzedam.
Tel. 443-60, od godz. 17.
38015g

Wózki dziecięce, sanki
sportowe, galanterie szkie-
ła poleca Lesiński, Poz-
nań, Żydowska 33. 37471g

Pianino mahoni — marki
Semmerfeld, w idealnym
stanie, sprzedam 18.000,—
zł. Kabza Poznań, Kono-
pińskiej 11 m. 3. godz. 18
— 20. 38114g

Sprzedam motocykl Avo
Simson Sport, stan bar-
dzo dobry, lub zamienie
na samochód małopięty
wy. Stefan Biberstein —
Strzałkowo, pow. Ślesia,
17754p

Sprzedam ładną klaczk 18-
mies., nadająca się do
skoków. S. Piatkowski,
Włosień 166, p-ta Płate-
rówka, pow. Lubanów, Śl.,
wrocławska. 36992g

KORZYSTAJ Z OBNIŻKI CEN DROBIU

smacznego, kalorycznego i bogatego
w witaminy.

OBNIŻKA OBJĘTE ZOSTAŁY

- KURCZĘTA
- KACZKI
- GĘSI
- INDYKI
- PERLICZKI

oraz • DRÓB DZIELONY

Szerokim asortymentem dysponują

SKLEPY MHD — MMH PP GARMATERYJNE

ZAOPATRYWANE

przez Zakłady Jajczarsko-
Drobiarskie w Poznaniu.

M8804

Nowoczesny wózek dzie-
cięcy, sprzedam. Kolejo-
wa 55 m. 5. 38038g

Sprzedam pianino „We-
stermeyer”. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
30998g.

Sprzedam łódki „Kra-
na”. Poznań, Jaworowa 99,
m. 6, od godz. 17. 37028g

Pianino z metalową płyt-
ką w dobrym stanie prze-
dam. Ul. Grunwaldzka
33a m. 7. 36960g

Maszynę dziewiarską o-
raz do szycia „Lada” wa-
likowa. Orzechowa 21
m. 6 — wieczorem. 37040g

Sprzedam sypialnię bez
szafy. Kossaka 8 m. 2.
Ślesia. 37085g

Maszynę dziewiarską
„Kmitax” jednopłytkową.
Głogowska 39 m. 8.
37067g

Sprzedam tanio umywal-
kę z lustrem i marmu-
rem. Garnarska 3 m. 11.
wejście z bramy. 37063g

Kolejke elektryczną na
pięknej płycie tanio
sprzedam. Poznań, Kasz-
telńska 23. 37073g

LoKale

Wrocław! Zamienie 3-po-
kójowe mieszkanie na 3
lub 2-pokójowe w Po-
znaniu. Wrocław, Maria
Wilk. Trzebnicka 5 m. 2.
36982g

Samodzielne dwa pokoje
kuchnia, bez komfortu,
zamienie na małe pokój
i kuchnię albo kawaler-
kę. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 37057g.

Bydgoszcz! 2 pokoje, ku-
chnia, zamienie na po-
kój z kuchnią, Pozna-
ń. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 37014g.

Młode małżeństwo bez-
dzietne, członkowie spo-
dzielni, poszukuje pokoju
z dogodną komunikacją.
Gwarancja wyprowa-
dzenia. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
36941m.

3 pokoje, kuchnia, ła-
zienka, Jężyce, zamienie
z pracownikiem PKP na
mniejsze. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
36985m.

Przyjmę pannę na wspólny
pokój. Adres wskazać
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 37010m.

Nieruchomości

Kupię parcelę lub z roz-
poczętą budową w Puszczy-
kowie lub Puszczykowie
ku. Pośrednictwo wyklu-
czne. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
37544g.

Sprzedam okazjonalnie do-
mek jednorodzinny z wol-
nym mieszkaniem, gara-
żem, warsztatem, zabudo-
waniami gospodarczymi.
Ślesia, miejsce letni-
skowe. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
37468g.

Z powodu śmierci męża,
sprzedam natychmiast go-
spodarstwo 8,5 ha, w do-
brym stanie. Weronika
Jankowska Augustowa 7,
poczta Rydzyna, pow. Łe-
śno. 17755p

Kupię domek — willę je-
dnorodzinna, wolna, wy-
łączona, w dzielnicy Grun-
wald, cena 400—450 tys.
zł. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37972g.

Dnia 8 grudnia 1966 r. zmarł nagle, opatrzony
Sakramentami św., mój kochany mąż, prze-
żywszy lat 69, sp.

Michał Nydza

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm.
o godz. 15 z domu żałoby w Pobiedziskach.

W smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ

38142g

Dnia 8 grudnia 1966 r. zmarł, w wieku lat 75

Alfred Pfeil

członek naszej Spółdzielni

W Zmarłym straciłmy ofiarnego, uczynnego
i lubianego kolegę.

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12
grudnia 1966 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentar-
nej na Junikowie.

RADA — ZARZĄD — CZŁONKOWIE
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
Tapicerów w Poznaniu. K9017

KOLEDZE PREZESOWI

Zenonowi Suchańskiemu

z powodu zgonu

MATKI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

z Zarządu Okręgu ZNP w Poznaniu.

38139g

Pamiętaj

o świątecznych upominkach!

Zrobisz dobry wybór dokonując zakupu w sklepach

P.P. FOTO-OPTYKA W POZNANIU

przy ul. 27 Grudnia 3, 27 Grudnia 9, Czerwonej Armii 29,
Głogowskiej 39, Kraszewskiego 15, Dzierżyńskiego 106.

SZCZEGÓLNIŃE POLECAMY:

- * duży wybór przezroczy bajkowych
czarno-białych i kolorowych
— cena zł 8,— i 17,—
- * projektorki statyczne „Bajka”
— cena zł 240,—
- * kamery filmowe „Sport 2”
— cena zł 700,—
- * powiększalniki „Liliput”
— cena zł 480,—
- * aparaty fotograficzne „Alfa II”
— cena zł 491,—
- * aparaty fotograficzne „Smiena”
— cena zł 450,—
- * aparaty fotograficzne „Ami”
— cena zł 200,—



Komunikaty

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, jako or-
gan wykonawczy Komitetu Akcji Zimowej Prezy-
dium Rady Narodowej m. Poznania — przypomnia
o obowiązku zakładów pracy, administratorów, do-
zorców i właścicieli nieruchomości niezwłocznie
LIKWIDOWANIA GOŁOEDZI I USUWANIA SNIEGU
Z CHODNIKÓW I POŁOŻY JEZDNI przyległych
do danej nieruchomości, w czasie krótkich opadów
śniegu — zaraz po jego ustaniu, a w przypadku ciąg-
łych opadów — w czasie ich trwania.

Śnieg należy przysyłać na chodniki wzdłuż kra-
węznika. Zabrania się przysyłać śnieg na prze-
ciach dla pieszych, przystankach tramwajowych, au-
tobusowych, wnekach postojowych i wjazdach.

W piasek do gołoedzi należy zaopatrywać się w
punktach na terenie miasta, podanych w komunika-
tach prasowych przez Dzielnice Komitetu Ak-
cji Zimowej.

W stosunku do osób, nie wywiązujących się z
obowiązków zimowego oczyszczania ulic i placów,
zostaną wyegzekwowane konsekwencje, wynikające
z ustawy z dn. 22. IV. 1965 r. o utrzymaniu czystości
w miastach i osiedlach (Dz. U. PRL, nr 27, poz.
167).

K8966

Przetargi

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa”, Poz-
nań, ul. Marceleska 6 — ogłaszają PRZETARG na
sukcesywną dostawę OPAKOWAŃ PAPIEROWYCH,
TEKTUROWYCH I Z TWORZYW w roku 1967.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopa-
trzenia.

Termin składania ofert — 10 dni od daty ogłosze-
nia. Otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu o go-
dzinie 13 od chwili ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe i spółdzielnie pracy.

K8728

Zguby

7 grudnia br. zgubiono
czapkę z futerem, przypu-
szalnie przy ul. Głog-
owskiej lub Jarochow-
skiej. Uczciwego znalaz-
cę proszę o oddanie, ul.
Łakowa 4a m. 10.

38063g

Pies bokser 3-letni, uszy
długie, przybłąkał się. O-
debrać: 27 Grudnia 12
m. 16.

38152g

Różne

Wypożyczalnia najmod-
niejszych sukien, welo-
nów oraz nakryć do
chrztu. Mickiewicza 20.

36370g

Wypożyczam porcelane
nakrycia stołowe na za-
bawy, uroczystości. Po-
znań, Żydowska 33. 37472g

Garaż na kilka miesię-
cy (w śródmieściu) po-
szukuje. Licewicz, Libel-
ta 5 m. 11.

36979g

MUZEUM

Archeologiczne (Mielży-
skiego 27/29) — g. 9—15.

Historii m. Poznania —
(St. Rynek) — nieczynne.

Historii Ruchu Robotni-
czego (St. Rynek — Od-
wach) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycz-
nych (Stary Rynek 45) —
g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludo-
wej (Mostowa 7) — godz.
10—15.

Narodowe (Al. Marcin-
kowskiego) — g. 9—15.

Militarium (Cytadela) —
g. 12—16.

Przyrodnicze (Świerczew-
skiego 19) — g. 9—16.

Wielkopolskie Muzeum
Wojskowe (St. Rynek) —
godz. 10—15.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek) —
„Wypocznik w wielko-
polskich ośrodkach tury-
stycznych” — fotografie
J. Korpala — g. 9—13.

BWA (Arsenal) — „16
piastyków moskiewskich”
— g. 10—18.

Biblioteka E. Raczyń-
skiego (pl. Wolności 19)
— wystawa książki ra-
dzieckiej — g. 10—15.

Muzeum Historii Ruchu
Robotniczego (St. Rynek
— Odwach) — „Początki
socjalizmu w Poznań-
skim 1840—1881” — godz.
10—18.

Pawilon Meblowy (Swa-
rzedz, ul. Wrzesińska 32)
— stała wystawa meblo-
wa — godz. 9—17.

Klub MPiK (Ratajczaka
39) — „Bliki Wschód w
fotografach Wiesława
Prażucha” — g. 10—20.

Biblioteka Główna UAM

DZURY

Szpital Miejski im. Ra-
szeja — internia, chirurgia
(ul. Mickiewicza 2, tel.
472-51)

Szpital Miejski im. Stru-
sia — okulistyka (ul. Wal-
ki Młodej 5, tel. 511-11).

Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chelmońskiego 20) obs-
tuguje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych — tel. 99; nagłe za-
chorowania w domu —
tel. 544-44 i 544-45; porady
lekarskie — tel. 637-35.

Ambulatoria czynne:
chirurgiczne — cała doba;
pediatryczne i internis-
tyczne — g. 15—23; stoma-
tologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR
— ul. Kościuszki 103, tel.
556-66.

Apteki: Marcinkowskie-
go 11 (czynna cała doba).

Dzury nocne: Główna 53
i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii —
Miejska Lecznica dla
zwierząt — ul. Grun-
waldzka 248, tel. 672-414 —
od 9—21 (w nocy — nagłe
wypadki).

Józef Baranowski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 bm. o godz.
11 z kaplicy cmentarnej na Główny.

RODZINIE ZMARŁEGO

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA

składają
RADA ZAKŁADOWA KIEROWNICTWO
I WSPÓŁPRACOWNICY
z Grupy Remontowo-Budowlanej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu. K9018

W dniu 7 grudnia 1966 r. zmarł, nasz długolet-
ni pracownik

Kazimierz Klecha

W Zmarłym straciłmy sumiennego i wzoro-
wego pracownika.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 10 na cmentarzu w Śmiglu.

DYREKCJA SAMORZĄD ROBOTNICZY
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa
Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46.
K9016

„Fidelio” - Beethovena na estradzie Opery

10 i 11 bm. usłyszymy w Operze im. St. Moniuszki operę L. v. Beethovena pt. „Fidelio” — w wykonaniu koncertowym. Jest to kolejny premierowy występ zespołu operowego. Prezentowany słuchaczom „Fidelio” — to utwór nieznany dotychczas w Poznaniu. Nie wykonywano go również na żadnej ze scen polskich, w latach powojennych.

Dyrygentem tego spektaklu koncertowego jest R. Satanowski. Wykonawcami są: A. Danowska, B. Karłowska, J. Bińkowski, A. Fechner, M. Kondella, P. Liszkowski, H. Łukaszek, K. Walczak i R. Węgrzyn. Koncertowe wykonanie opery „Fidelio” powtarzane będzie co pewien czas.

W programie następnego występu koncertowego, przygotowanego na marzec, dyrektorka Opery przewidziała Kantaty — J. S. Bacha. (wch)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Miłośników Poznania zaprasza na tradycyjny niedzielny spacer po mieście. W programie: szlakiem walk rewolucyjnych. Zbiórka 11 bm. o godz. 10 w lokalu Towarzystwa przy Starym Rynku 10.

„Wietnam walczy” to tytuł wystawy, której otwarcie nastąpi 10 bm. o godz. 15 w salonie wystawowym Pałacu Kultury.

Niedzielną przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, WKZZ oraz Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich zapraszają na kolejny prasowy przegląd tygodnia. Odbędzie się on w niedzielę 11 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej TWP przy ul. Czerwonej Armii 69. Aktualne problemy międzynarodowe omówi zastępca redaktora naczelnego „Expressu Poznańskiego” — Janusz Orszakiewicz. Po prelekcji — film. Wstęp bezpłatny. (na)

FOTOGRAFIA

W sieci urządzeń turystycznych wycieczek Wielkopolska przestała być białą plamą. Zasiłga fotografia Janusza Korpala polega na tym, że przez odpowiedni zestaw zdjęć pragnie zaprezentować dorobek paru ostatnich lat w tej właśnie dziedzinie. Już raz mieliśmy okazję oglądać serię prac tego autora, tematycznie związanych z rozwojem bazy wycieczkowej, której popularność zainteresowany jest Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej. Ostatnio właśnie z jego inicjatywy i w jego lokalach J. Korpala udostępnił publiczności drugą wystawę swych prac na ten temat.

Obecny zestaw, składający się z 30 fotografii, znacznie odbiega swym gatunkiem od poprzedniego. Wprawdzie obiekty Korpala penetruje niemal te same

Po roku wracamy do akcji

Handel - swoje...

„Nie zawsze przyczyną handlowych uchybień jest brak kadr, sklepów i niedostatek produkcji dla potrzeb rynku. Natomiast nader często źródłem utrapień klienta jest po prostu zła ORGANIZACJA zaopatrzenia NIEZNAJOMOŚĆ potrzeb i gustów konsumentów, SFORMALIZOWANY TRYB PRACY na drodze: przemysł — hurt — detal — nabywca.

Wszystkie te mankamenty pragniemy ujawnić — wspólnie z Czytelnikami i handlowcami, którzy szanują klienta, których również mierzą i biurokracja, nieżywcze rozdzielni, czy brak inicjatywy, różne anomalie organizacyjne...”

Tak pisaliśmy 7 grudnia 1965 r., rozpoczynając kilkumiesięczną kampanię pod pytającym hasłem „Klient ma rację?”, które miało dowiedzieć, że handel nasz nadal nie jest jeszcze w pełni przygotowany, żeby swoich własnych hasła sumiennie przestrzegać.

Chyba dotrzymaliśmy słowa: w ponad dwudziestu pozycjach tego cyklu zwróciliśmy uwagę Czytelników i zainteresowanych handlowców na wiele usterek w pracy handlu, podkreślając nieustannie miejscowe źródła ich pochodzenia, wynikające głównie ze złej organizacji nieporadności lub lekceważenia obowiązków ze strony odpowiedzialnych pracowników handlu. W ten sposób wybiegliśmy niejako na przeciw uchwale niedawnego VII Plenum KC, które poświęcone było właśnie organizacyjnemu problemom gospodarki i rytmiczności jej działania.

Dzisiaj łatwiej nam powrócić do niektórych spraw bo można teraz dokonać pełniejszej konfrontacji zmian w handlu poznańskim. A i obecnie nasze uwagi mogą być przez to ostrzejsze, bo już rok temu poczyniliśmy konkretne spostrzeżenia i zgłosiliśmy wnioski pod adresem handlowców.

Zacznijmy więc — jak wtedy — od wyrobów garmażeryjnych. Uważamy, że są to artykuły pierwszej potrzeby, wyroby ułatwiające życie pracującym kobietom, ludziom samotnym, nie dysponującym wolnym czasem itp. Tym razem również odwiedziliśmy po południu 23 sklepy spożywcze, delikatesowe, Centrali Rybnej i przedsiębiorstwa „Garmażer”, a ponadto fabryczne sklepy mleczarskie.

Oto kilka szczegółowych uwag. W sklepie PSS nr 175 przy ul. Głogowskiej z wyrobów garmażeryjnych była tylko kaszanka i „galareta” (gdzie indziej czytaliśmy jeszcze: „flagi wołowe” i „sal seson”...). Nicco dalej dwa inne sklepy PSS — nr 176 i 177: tutaj duży wybór wyrobów garmażeryjnych, jak na sklepy spożywcze. W ich sąsiedztwie natomiast, przy pięciu tramwajowej — baro-

bus PZG, w którym prócz kielbas, z „półtaw” były tylko herbaczniki i... grzane piwo z cukrem.

Reprezentacyjny sklep mięsny MHM przy ul. Lampego: z gotowych zakąsek proponuje się tutaj jedynie kiełbaski na gorąco. Chwała za to, ale MHM nie robi nic, by zapewnić kulturę ich konsumpcji, ludzie nawet kąta dla siebie nie mają. Inny duży sklep MHM przy Rynku Jeżyckim — jak wyżej, jest też wywieśzka reklamująca wyroby garmażeryjne, których... nie ma.

Noćny SAM MHD nr 50 przy ul. Dąbrowskiego otwarty do godz. 21. Z zakąsek garmażeryjnych jedynie na półmisku resztki sałatek. Do dziewiętnastej jest jeszcze otwarty w sąsiedztwie bar garma-

żeryjny, ale co oferować będzie klientowi ów dyszurny sklep nocny nr 50 po zamknięciu baru? Ze nie opłaca się prowadzić tych wyrobów ze konkurencją? Sklep PSS przy Rynku Wildeckim nie boi się konkurencji tamtejszego baru garmażeryjnego. Bo prezentuje nie gorszy od baru zestaw potraw.

„Centrala Rybna” przy Rynku Jeżyckim: z przetworów garmażeryjnych — śledź solony i w occie oraz opiekana ryba... Bar garmażeryjny na Debu — nie widać tu ręki dbałości o estetykę i kulturę podania dań konsumentowi.

Tych kilka spostrzeżeń dedykujemy kierownikom sklepów. Mamy jednak i ogólniejsze uwagi. O nich — osobno.

Z. S.

Nie wszystko można od razu

Nadal wielu lokatorów małych, prywatnych domów ma pretensje do właścicieli lub administratorów o to, że po regulacji czynszów nie są natychmiast przeprowadzane bieżące remonty. W niektórych przypadkach, po zapłaconiu miesięcznych wydatków za wywóz śmieci, utrzymanie czystości itp. administrator nie jest jednak w stanie likwidować naraz wszystkich niedomagań, tym bardziej, że często gromadzi pieniądze na najbardziej nieodzowne remonty, wymagające większych nakładów.

Tak właśnie dzieje się w domu przy ul. Kościelnej 50. Od lokatorów tego budynku otrzyaliśmy list, w którym skarżyli się oni na rozmaite uszkodzenia, domagając się ich usunięcia. Administratora tego budynku oraz Komitet Blokowy nr 181, interesujący się wszystkimi wydatkami związanymi z eksploatacją oraz bieżącymi remontami domu, przysłał nam wyjaśnienie w tej sprawie.

Najpilniejszą potrzebą w tym budynku jest wymiana instalacji elektrycznej. W takim stanie w jakim się ona znajduje obecnie — zagraża bezpieczeństwu. Wobec tego administratora posesji gromadzi pieniądze w PKO, po zebrawiu odpowiedniej kwoty (ponad 40 000 zł) będzie przeprowadzona wymiana instalacji. Jak z tego wynika, wszystkie inne braki w tym domu mogą być zlikwidowane w terminie późniejszym (a)

E. C.

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

żeryjny, ale co oferować będzie klientowi ów dyszurny sklep nocny nr 50 po zamknięciu baru? Ze nie opłaca się prowadzić tych wyrobów ze konkurencją? Sklep PSS przy Rynku Wildeckim nie boi się konkurencji tamtejszego baru garmażeryjnego. Bo prezentuje nie gorszy od baru zestaw potraw.

„Centrala Rybna” przy Rynku Jeżyckim: z przetworów garmażeryjnych — śledź solony i w occie oraz opiekana ryba... Bar garmażeryjny na Debu — nie widać tu ręki dbałości o estetykę i kulturę podania dań konsumentowi.

Tych kilka spostrzeżeń dedykujemy kierownikom sklepów. Mamy jednak i ogólniejsze uwagi. O nich — osobno.

Z. S.

Nie wszystko można od razu

Nadal wielu lokatorów małych, prywatnych domów ma pretensje do właścicieli lub administratorów o to, że po regulacji czynszów nie są natychmiast przeprowadzane bieżące remonty. W niektórych przypadkach, po zapłaconiu miesięcznych wydatków za wywóz śmieci, utrzymanie czystości itp. administrator nie jest jednak w stanie likwidować naraz wszystkich niedomagań, tym bardziej, że często gromadzi pieniądze na najbardziej nieodzowne remonty, wymagające większych nakładów.

Tak właśnie dzieje się w domu przy ul. Kościelnej 50. Od lokatorów tego budynku otrzyaliśmy list, w którym skarżyli się oni na rozmaite uszkodzenia, domagając się ich usunięcia. Administratora tego budynku oraz Komitet Blokowy nr 181, interesujący się wszystkimi wydatkami związanymi z eksploatacją oraz bieżącymi remontami domu, przysłał nam wyjaśnienie w tej sprawie.

Najpilniejszą potrzebą w tym budynku jest wymiana instalacji elektrycznej. W takim stanie w jakim się ona znajduje obecnie — zagraża bezpieczeństwu. Wobec tego administratora posesji gromadzi pieniądze w PKO, po zebrawiu odpowiedniej kwoty (ponad 40 000 zł) będzie przeprowadzona wymiana instalacji. Jak z tego wynika, wszystkie inne braki w tym domu mogą być zlikwidowane w terminie późniejszym (a)

E. C.

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Boks

Na ringach krajowych i Wielkopolski

Jesteśmy w pełni sezonu pięciarskiego. W dalszym ciągu kontynuowane są jeszcze końcowe rozgrywki ligowe, klas niższych i turnieje. Czołówka krajowa przygotowuje się w Cetinewie, do trudnego, rewanżowego meczu z ZSRR o Puchar Europy w Rydze.

Mecz Polska — ZSRR rozegrany zostanie 17 i 18 bm. Każdego dnia, zgodnie z życzeniem organizatorów, odbędzie się po pięć spotkań. O tym komu powierzy PZB reprezentowanie naszych barw, dowiemy się nie przed, niż za tydzień.

Dzisiaj rozpoczną się w stolicy dwudniowe walki międzynarodowego turnieju, organizowanego przez Legię z okazji 50-lecia istnienia klubu. Do spotkań wystąpią reprezentanci pięciu państw: Polski, ZSRR, Finlandii, Węgier i NRD. Zagraniczni pięściarze wystąpią we wszystkich kategoriach wag, z wyjątkiem półciężkiej i ciężkiej.

Po przedostatniej rundzie finałowych rozgrywek o puchar GKKFIT juniorów na czele tabeli znajduje się drużyna Katowice (8 pkt.), przed Gdańskiem (6), Poznaniem (4) i Białymostkiem (2). W ostatnim meczu, w dniu 18 bm. reprezentacja Poznań walczą będzie na własnym ringu z jedenastką Gdańska. W razie zwycięstwa gospodarze mogą zająć (przy uzyskaniu potrzebnych małych punktów) drugie miejsce w turnieju.

W rozgrywkach ekstraklasy na czele tabeli nadal znajduje się Hutnik przed Wybrzeżem (po 12 punktów) Gwardią W-wa, ŁTS Łabędy i Polonią.

Entuzjaści boksu w Wielkopolsce z większą uwagą śledzą przebieg spotkań pierwszej rundy spotkań o mistrzostwo II ligi i awans do niej.

W II lidze mamy tylko jednego reprezentanta — poznańską Olimpię, gdyż kaliska Frosna wycofała się z dalszych rozgrywek. W grupie I prowadzi w tabeli spotkań Górnik Radlin (12 pkt.) przed Turowem (11), Widzewem (11), Mo to — Jelczem i Olimpią — po 8. Na dalszych miejscach figurują w tabeli: Lublinianka, Brda, Gwardia Zielona Góra i Pogoń. Olimpię zmierzy w niedzielę o godz. 12 w Poznaniu przy ul. Promienistej z Brdą. Jeżeli wygra,

PAP

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

ma szansę poprawienia swojej lokaty.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się walki o awans do II ligi. Wielkopolska ma swoich reprezentantów w grupie II i III. Ogółem o awans walczy 32 zespoły, podzielone na cztery grupy (każda po 8 drużyn). W grupie II liderem są Czarni ze Słupska (15 pkt.) przed Ruchem Grudziądz (14) i Sokolem z Piły, które mają po 14 pkt. Budowlani Poznań zajmują następną pozycję (13) przed Góplanią, Lechią i Arkonią. Budowlani mają do ukończenia zawodów jeszcze jeden mecz, a Sokół — dwa. Piłscy pięściarze mają jeszcze szansę na wywalczenie awansu do II ligi. Ostrovia zajmuje w grupie III miejsce czwarte za TSB Bytom, Górnikiem z Kuźnicy Świdnickiej i Rokitą. Ostroviacy, którzy tak korzystnie wystartowali, stracili już wszelkie szanse na awans.

Z ciekawszych spotkań najbliższej niedzieli o mistrzostwo ligi wojewódzkiej odbędzie się pojedynek Budowlanych z Górnikiem Konin. Początek o godz. 11 w sali przy ul. Kościelnej. (p)

Zwycięstwo polskich hokeistów

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie, która przebywa na tournée w Kanadzie, rozegrała kolejne spotkanie. Nasi hokeiści pokonali 6:3 reprezentacyjny zespół juniorów Stanu Ontario. (PAP)

dalekopisem

GINMASTYCY LEGII WARSZAWA ZDOBYLI PUCHAR PZG

Po podsumowaniu wyników krajowych imprez gimnastycznych w roku 1966 zarówno w kategorii seniorów, jak i juniorów Puchar PZG przeznaczony dla najlepszej sekcji gimnastycznej w Polsce, zdobyła stołeczna Legia. Cenną nagrodę wręczył legionistom niosący polskiej gimnastyki, prof. F. Zanowicz.

Oto rezultaty współzawodnictwa międzyklubowego w roku 1966:

- 1) Legia W-wa — 3881,85 pkt.
- 2) Wisła Kraków — 3197,55 pkt.
- 3) Gwardia W-wa — 3054,90 pkt.
- 4) KG Radlin — 2352,65 pkt.
- 5) Wawel Kraków — 1696,50 pkt.

PUCHAR EUROPY W KOSZYKOWCE

Spotkanie koszykówki mężczyzn o Klubowy Puchar Europy między Honvem Budapeszt i RCE Malines (Belgia) zakończyło się zwycięstwem Węgrów 80:76. Koszykarze AEK Ateny pokonali w meczu o Klubowy Puchar Europy zespół Villeurbanne 64:53.

W spotkaniu 1/8 finału Klubowe Pucharu Europy w koszykówce kobiet rozegranym w La Corogne (Hiszpania), włoski zespół AS Vicenza zwyciężył hiszpański drużynę Le Medina 67:45. (t)

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski

Wielkopolski